

Nr 6(29) - czerwiec 2003



# Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO

Czytaj nas w Internecie - [www.powiat.koszalin.pl](http://www.powiat.koszalin.pl)

ISSN 1643-0786



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



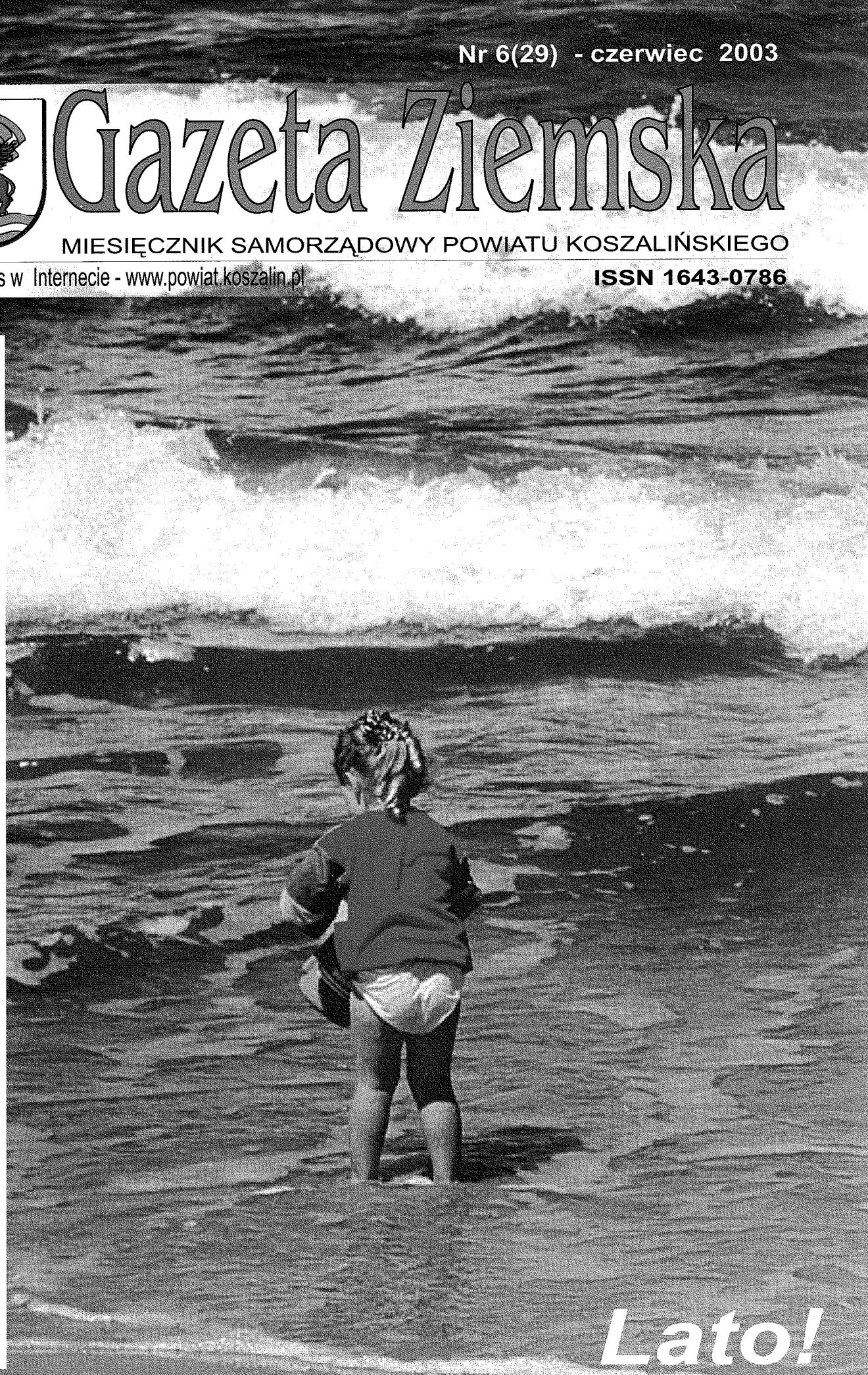
Polanów



Sianów



Świeszyno



## Lato!

Fot. Kazimierz Ratajczyk





## Ocalić od zapomnienia

Dwanaście zespołów, w tym ze Lwowa, w sumie dwustu pięćdziesięciu wykonawców zjechało do Koszalina na XXVIII Festiwal Ukraińskich Zespołów Dziecięcych.

Jedyną taką imprezę w Polsce swoją obecnością zaszczylicili: Prezes Związku Ukraińców w Polsce **Miron Kartyczak**, Starosta Koszaliński **Ryszard Osiowy**, Wiceprezydent Koszalina **Stanisław Gawłowski**, Wicestarosta Szczeciński **Włodzimierz Fil**. Festiwal zorganizował Zarząd Oddziału Związku, któremu przewodniczy dr **Roman Drozd**.

Młodzi artyści, w tym 4 i 5-latkowie w barwnych strojach, wykonując pięknie tańce i śpiewy, zawładnęli sceną i sercami widzów. Bo i czy można się dziwić?

Kiedy młodzi wykonawcy śpiewali o pierwszej miłości, domu rodzinnym, przywołując obrazy czasu minionego, ich rodzice, dziadkowie, pradziadkowie zdarzało się - łezkę wzruszenia pod okiem ukradkiem wycierali.

Pielęgnowanie tradycji, zwyczajów, kultury rodzimej jest powinnością i przywilejem każdego z nas bez względu na narodowość i przekonania. Mając na uwadze ochronę przed zapomnieniem nie tylko polskiej kultury ludowej, ale wszystkich mniejszości narodowych zamieszkujących teren powiatu, Starosta Koszaliński, **Ryszard Osiowy** zapowiedział zorganizowanie w najbliższym czasie spotkania przedstawicieli mniejszości narodowych w celu określenia wspólnych działań w tym zakresie.



Tekst i zdjęcia: **Józef Rutkowski**

## Opinie



**Jerzy Szmajdziński,**  
minister obrony narodowej:

O przyszłości lotnisk w Zegrzu i Świdwinie.

- Działalność lotniska w Zegrzu jest stopniowo wygaszana, choć ciągle jeszcze coś się tam dzieje. Lotnisko w Świdwinie działa niezagrażone. Jest eskadra, są samoloty, wszystko więc normalnie funkcjonuje. Tak będzie także w przyszłości. Natomiast, trzeba mieć świadomość, że naturalnym procesem to-

warzyszającym modernizowaniu wojska, wyposażaniu go w nową technikę i zwiększaniu jego możliwości szkoleniowych, a zarazem poprawianiu warunków służby jest ograniczanie kosztów w innych obszarach. Stąd nieuchronna likwidacja niektórych elementów infrastruktury wojskowej czy redukcja zatrudnienia. Przy okazji chcę rozprawić się z plotką na temat zamrożenia uposażeń kadry. Nic takiego się nie przewiduje.

O koszalińskim Centrum Szkolenia Obrony Przeciwlotniczej.

- Jest potrzebne i będzie funkcjonować tak długo, dopóki nie nastąpi jakiś technologiczny przełom zmieniający standardy szkoleniowe. To jednak chyba odległa, kilkunastoletnia perspektywa. Nawiasem mówiąc, koszalińskie Centrum będzie jedną z dwóch tego rodzaju placówek w kraju obok dęblińskiej "szkoły orląt". Pozostałe podlegają likwidacji, nawet w Jeleniej Górze, gdzie jest mój okręg wyborczy. To najdobitniej świadczy, iż w tych sprawach nie kieruję się żadnymi osobistymi względami. Jest to także kolejny przykład, jak wojska lotnicze, wiedząc, że koszty utrzymania

nia i eksploatacji samolotów wielozadaniowych będą znaczące, istotnie redukują swoją infrastrukturę i bazę.

O projektach offsetowych w naszym regionie.

Z całą pewnością na liście offsetowej jest Stocznia Szczecińska. W sprawie jej kontraktów prowadzone są w tej chwili negocjacje ze stroną amerykańską. Być może zmieści się w projekcie offsetowym także Politechnika Koszalińska. Najważniejszą jednak wartością - moim zdaniem - oprócz tego, że w ciągu 120 dni ruszą projekty na kwotę 7,5 miliarda dolarów, które powinny być zrealizowane w ciągu trzech lat, jest to, że radykalnie zmienił się klimat, gdy chodzi o gotowość firm amerykańskich do współpracy z polskimi partnerami. Jeśli więc ktoś ma kontakty i dobre projekty, to atmosfera w Stanach wokół Polski sprzyja ich realizacji. Nie trzeba być koniecznie na liście offsetowej, żeby robić dobre interesy z Amerykanami.

Zanotował: **Jerzy Banasiak**

**W numerze:**

- 4 - (-) **Sesja lepszych wiadomości. (-)Szanse na euro-tysiące i euro-miliony**
- 5 - (-) **Zdarzenia**
- 6 - (-) **Polemiki. (-)Kronika Towarzyska, Spotkanie po latach**
- 7 - Danuta Iskrzycka, **Ziemniak rozślawił ich wieś**
- 8 - (-) **Diagnoza bez recepty**
- 9 - Józef Ptak, **Historia jednego kredytu**
- 10 - Józef Kozłowski, **Historia z trudną twarzą.** List do redakcji: **Zdrowo, sportowo, szczęśliwie**
- 11 - 20 - **Kroniki gmin**
- 21 - Zbigniew Michta, **Słowik w porcelanie. (-)Dzień Dziecka w teatrze**
- 22 - Jan Zalewski, **Co dalej z ZBM**
- 23 - Mirosława Zielony, **Ponieśli słowa papieża.** Wiesław Juszczyk, **Kto pyta, nie błądzi. (-) Harcerka z Polanowa**
- 24 - Sławomir Pankowski, **Stadionowy zawrót głowy**
- 25 - Ryszard Wątroba, **Rozślawili powiat**
- 26 - Sławomir Pankowski, **Pejzaż widziany z latarni morskiej**

**Gazeta Ziemska**

Miesięcznik Samorządowy Powiatu Koszalińskiego      **Wydawca:** Starostwo Powiatowe, Koszalin, ul. Raclawicka 13

**Rada Redakcyjna:** Zdzisław Pawłowski, Ryszard Osłowy Henryk Pacjan, Henryk Zabrocki, Ryszard Wątroba,

**Zespół Redakcyjny:**

Red. nac. Jerzy Banasiak, Barbara Bawlec, Hilary Kubsch, Zbigniew Michta, Danuta Iskrzycka, Maja Ignasiak, Zbigniew Janiszewski

**Druk:** Wydawnictwo "Feniks", Koszalin, Zwycięstwa 137, tel. 3 427 921 w. 274



## Sesja lepszych wiadomości

Po raz szósty w tej kadencji obradowała Rada Powiatu w Koszalinie. Sesja odbyła się 25 czerwca w sali konferencyjnej koszalińskiego ratusza.

Po części proceduralnej radni zapoznali się z informacjami o stanie środowiska naturalnego w powiecie koszalińskim. Mimo wielu uwag i wątpliwości, zgodnie uznano, iż z roku na rok poprawia się sytuacja w tym zakresie. Radni wysłuchali także informacji komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Jej ogólny wydźwięk był również optymistyczny. Mniej niż w roku minionym, choć ciągle jeszcze zbyt dużo pożarów jest skutkiem wiosennego wypalania traw - skonstatowano między innymi.

Głosicielem prawdziwie dobrych wieści stał się **Albin Badower**, dyrektor "Młynów" w Stoślawiu, który w części dotyczącej przygotowania instytucji obsługi rolnictwa do żniw zapewnił rolników o gotowości skupienia od nich każdej ilości ziarna. - Nasze magazyny są puste i czekają - stwierdził. - W okresie

żniw będziemy pracować siedem dni w tygodniu, także w soboty i niedziele. W ocenie dyrektora Badowera tegoroczne plony, mimo panującej suszy, powinny być obfite.

W drugiej części sesji podjęto kilka



uchwał budżetowych, porządkujących sprawy związane z przygotowaniem informacji o realizacji budżetu za I półrocze tego roku oraz planowaniem przyszłorocznych przychodów i wydatków.

Radni dokonali m.in. zmian w budżecie polegających na włączeniu do niego kwoty 300 tysięcy złotych, którą Zarząd powiatu uzyskał od Marszałka Zachodniopomorskiego na moderniza-

cję drogi Łazy - Osieki - Sucha Koszalińska.

Podjęto także uchwałę o przejęciu od miasta Koszalina zadania opracowania - zgodnie z wymogami ustaw środowiskowych - powiatowego programu ochrony środowiska. Na zasadach wzajemności Koszalin ma opracować wspólny dla miasta i powiatu koszalińskiego bliźniaczy program gospodarki odpadami komunalnymi.

W ramach wolnych wniosków, przewodniczący klubu radnych SLD, **Henryk Zabrocki** poinformował o dobrowolnym opodatkowaniu się jego klubowych kolegów i przekazaniu 600 złotych na rzecz rodzin z Łopienicy w gminie Będzino, które utraciły domy w wyniku pożaru. Apel o pomoc pogorzelcom skierował w ramach "wolnej trybuny" **Bronisław Urbańczyk**, radny z Będzina. W ślad za deklaracją radnych SLD podażyły pozostałe kluby, które także zadeklarowały wsparcie finansowe. Radny "Samobrony", Walenty Kozuba,

właściciel firmy budowlanej zobowiązał się wykonać na rzecz poszkodowanych roboty dachowe o wartości tysiąca złotych.

Szczegółowiej do problemów omawianych podczas obrad VI sesji Rady Powiatu powrócimy w następnym numerze Gazety.(b)

## Szanse na euro-tysiące i euro-miliony

Polskie, w tym koszalińskie, TAK dla naszej obecności w strukturach i systemach Unii Europejskiej oznacza także możliwość korzystania z różnych funduszy europejskich. Będzie to zresztą kontynuacja dotychczasowych, zakończonych powodzeniem starań o zasilenie regionalnych i lokalnych budżetów.

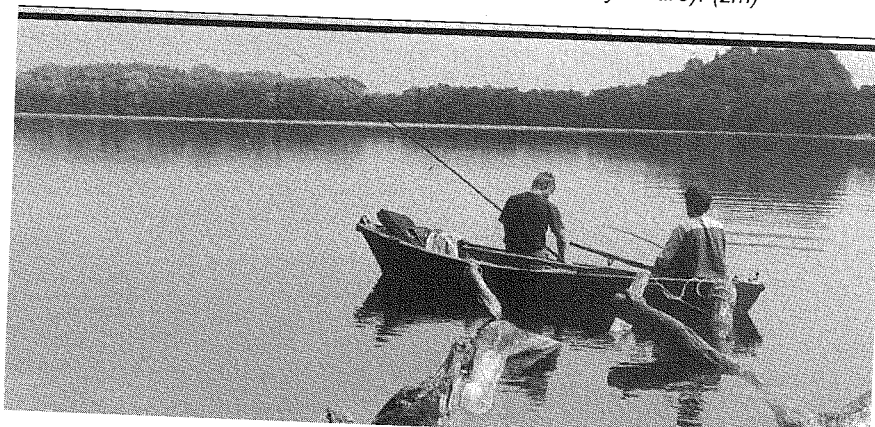
W latach 1990 - 2002 obecne województwo zachodniopomorskie otrzymało dzięki programom PFARE, ISPA i SAPARD 653 mln 286 tys. euro. Najbardziej z tych funduszy skorzystały powiaty: świdwiński - 129 mln euro, stargardzki - 127 mln euro, Szczecin - 60 mln euro. Powiat koszaliński wzbogacił się o 6 mln 747 tys. euro, Koszalin o 2 mln 943 tys. euro.

Po 1 maja 2004 roku, do roku 2006, zachodniopomorskie może dostać 230 mln euro z Funduszu Spójności na uzasadnione inwestycje. W planach są m.in.: droga ekspresowa Szczecin - Gorzów (101 mln euro), budowa kanalizacji sanitarnej oraz sieci wodociągowej, realizowana przez Związek Gmin Pomorza Środkowego w Kosza-

linie (19,9 mln euro), podobna inwestycja realizowana przez Związek Miast i Gmin Dorzecza Parsęty w Karlinie (29 mln euro).

Każde z przedsięwzięć, zwłaszcza o charakterze inwestycyjnym (również modernizacyjnym) pociąga za sobą wzrost zatrudnienia, a tym samym zarobków.

W ślad za naszą informacją w po-



Latem - tylko nad wodę... Fot. Kazimierz Ratajczyk



# Zdarzenia

## KOSZALIN I POWIAT

(Koszalin i powiat, 20 maja - 20 czerwca '03)

Wiele wskazuje na to, że Ochotnica Straż Pożarna w Mielenku oczekuje się w sierpniu nowej remizy. Jej budowę dwa lata temu rozpoczęła firma, która wkrótce zbankrutowała, teraz los wydaje się być życzliwszy strażakom. Jednostka z Mielenka znajduje się w Krajowym Systemie Ratownictwa Gaśniczego.

Koszalińskie Gimnazjum nr 9 wygrało konkurs języka angielskiego, zorganizowany przez firmę Person - Longman, księgarnię P. Cegielskiego i Centrum Edukacji Nauczycieli. W pokonałym polu znalazło się jedenaście gimnazjalnych reprezentacji.

Dwukrotnie na scenie Bałtyckiego Teatru Dramatycznego zaprezentowano Galę Baletową z udziałem artystów Ameryki, Białorusi, Japonii, Litwy, Polski, Rosji i Ukrainy. Z tej i nie tylko z tej okazji powstał pomysł utworzenia przy BTD profesjonalnej sceny baletu dziecięcego. Jednym ze sprawców tego projektu jest zapewne Walery Niekrasow, którego dorobek w pracy z naszymi dziećmi zaczyna się coraz bardziej doceniać.

Doktor **Marek Stachowicz** został powołany na stanowisko dyrektora Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie. Tym samym dobiegł kresu niekiedy dynamiczny okres "bezkrólewia", po wyborze dra Mirosława Mikietyńskiego na prezydenta Koszalina. Pełniącą w tym czasie obowiązki dyrektora **Monika Sielska** na powrót obejmie stanowisko wicedyrektora do spraw ekonomicznych.

Po raz pierwszy w historii Politechniki Koszalińskiej wręczono tytuł doktora honoris causa. Przyjął go prof. **Jan Kaczmarek**, wybitny specjalista w dziedzinie budowy i eksploatacji maszyn. Wręczał rektor PK prof. **Krzysztof Wawryn**. Pierwszego tytułu doktora h.c. jeszcze nie odebrał jego posiadacz - **Romano Prodi**.

Zarząd Powiatu Koszalińskiego po kontroli przeprowadzonej w Powiatowym Zarządzie Dróg odwołał **Olgę Budę** ze stanowiska dyrektora. Te obowiązki pełni **Witold Szafoni**. Nieprawidłowości stwierdzone w trakcie kontroli są przedmiotem dalszych procedur.

Jesienią 2004 roku Koszalińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego odda do użytku 183 nowe mieszkania. Rozpoczęto wydawanie wniosków dla chętnych, na jedno mieszkanie jest ich pięciu, a podobno nawet 6.

Zagrożone jest czołowe w przeszłości przedsiębiorstwo Pomorski Przemysł Mięsny "Agros" S.A. Koszalin. Bez 5 - 6 mln zł kredytu, przed czym wstrzymują się niektóre banki, pracę może stracić 500 osób.

W niesławnych z powodu reglamentacji mięsa - czasach, praca w ówczesnych Zakładach Mięsnych była szczególnie pożądana i ceniona.

Kosztem 5 mln zł, z których 2,4 mln to wkład Duńcyków na składowisku śmieci w okolicach Sianowa powstanie kompostownia. Efektem jej pracy będzie 5 tys. m. sześć. kompostu rocznie.

Zmarł **Zefiryn Szymczak**, były wieloletni kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN, pracownik KW PZPR i przez 20 lat dyrektor Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego. Miał 72 lata.

348 - 00 - 91 to koszaliński numer telefonu zaufania, uruchomionego przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Jest potrzebny tym, którzy szukają wsparcia i pomocy w trudnych, zwłaszcza kryzysowych sytuacjach osobistych i rodzinnych. W robocze dni można dzwonić w godzinach 17 - 21, w dni wolne i święta od 11 do 21.

W związku z zakończeniem budowy nowego pawilonu Domu Pomocy Społecznej w Nowych Bielicach, w którym niebawem zamieszka 18 pensjonariuszy, Zarząd Powiatu Koszalińskiego wyraził zgodę na zwiększenie zatrudnienia w tej placówce o pięć etatów. Warto dodać, że aby zakończyć budowę obiektu DPS-u realizowaną początkowo w ramach zawieszonego szybko kontraktu wojewódzkiego, Zarząd zmuszony był zaangażować znaczne środki z własnego budżetu.

Przed referendum w gminie Świeżyno pojawiły się zarzuty o zatrudnienie w komisjach referendalnych osób rzekomo uprzywilejowanych, kilku członków jednej rodziny. Za pracę w

komisji płacono 204 zł brutto.

Nadal nie wiadomo, kiedy Filharmonia Koszalińska będzie mogła koncertować dla setek słuchaczy w sali kina "Kryterium". Do przetargu na wykonanie i zainstalowanie ekranów akustycznych nikt się nie zgłosił. Autor "Zdarzeń" podobne ekrany widział w kościele Maryjnym w Neubrandenburgu, przystosowanym (również za fundusze Unii Europejskiej) do wielkich wykonań koncertowych. Koszalin i Neubrandenburg pozostają w dobrej komitywie.

Zarząd Powiatu Koszalińskiego dofinansował V Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej Dziewcząt i Chłopców o puchar marszałka zachodniopomorskiego prezesa PZPN. Zarząd postanowił również zakupić mundury i dwie czapki dla orkiestry garnizonowej przy Centrum Szkolenia Wojsk Lotniczych i Obrony Przeciwlotniczej. Na podobne wsparcia Zarząd dysponuje niemal symboliczną kwotą w budżecie i każdą prośbę musi starannie rozważać. Przyznano także pomoc dla schroniska młodzieżowego w Iwęcinie (gm. Sianów), ale z żalem nie spełniono prośby polskiej szkoły w Ejszyszkach na Litwie o doposażenie w komputery.

"Sano", jak się zanoszą, stanie się sponsorem piłkarzy koszalińskiej "Gwardii", klubu środka trzecioligowej tabeli. Przepuszczalna wielkość dotacji to 250 tys. zł rocznie.

Dwaj nastolatki, podobno zainspirowani i zachęceni przez 13 - letnią dziewczynę, tak pobili 77 - letniego mieszkańca Koszalina, że zmarł w szpitalu. Chodziło o 1,5 tys. zł ze sprzedaży truskawek, a dziewczyna jest wnuczką śmiertelnie pobitego dziadka.

**Marek Wrzesień** od chwili odwołania go przez prezydenta Koszalina ze stanowiska zastępcy prezydenta, przebywa na zwolnieniu lekarskim. Ostatnio Sąd Rejonowy oddalił jego wniosek o przywrócenie do pracy i wypłatę odszkodowania.

"Kocie oczy" czyli specjalnie przygotowane światełka odbłaskowe, równocześnie powodujące wstrząsy pojazdu, wbito w środek szosy Mścice - Mielno. Być może pomogą w letnich "korkach", ale bez drugiej nitki, lub znaczącego poszerzenia drogi trudno myśleć o płynnej jeździe. Ryzykanci i piraci nierzadko wykorzystują ścieżkę rowerową. A do Mielna można i od strony Sarbinowa i od Łaz, ale komu by się chciało. No, to szczęśliwej drogi latem!

Oprac. Z.M.

POLSKA

## W sprawie drogi

*W imieniu mieszkańców Łopienicy i Łasina wystąpiłem z inicjatywą budowy 3-kilometrowej drogi od trasy krajowej nr 11 (droga Koszalin - Kołobrzeg) do morza. Potrzebę i znaczenie tej drogi kilkakrotnie i szeroko uzasadniałem na łamach "Głosu Koszalińskiego". Nie chcę się powtarzać. Powiem tylko, że inicjatywa spotkała się z uznaniem i poparciem kilku parlamentarzystów, jak również Urzędu Marszałkowskiego w Szczecinie. Niestety tylko i wyłącznie dobrym słowem, ale i za to Bóg zapłać.*

*Złożyłem odpowiedni wniosek na sesji Rady Powiatu koszalińskiego. Rada wniosek przyjęła i na piśmie datowanym 6 września 2002 roku potwierdziła, że w najbliższym czasie przystąpi do realizacji tego tematu. Ponadto wicedyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Koszalinie oświadczył w obecności komisji infrastruktury technicznej Rady Gminy w Będzinie, że budowa tej drogi rozpocznie się jesienią 2003 roku. I chwala za to.*

*Tymczasem pan **Gniewomir Szczerba**, przewodniczący komisji infrastruktury technicznej Rady Powiatu ziemskiego w Koszalinie promuje swoje zaangażowanie w infrastrukturę drogową powiatu. Ale ani słowem nie wspomina o drodze przez Łopienicę i Łasin do morza. A to jest za poważna sprawa, żeby o niej zapominać i pomijać ją milczeniem. Natomiast pan przewodniczący Szczerba śle dobrą wiadomość do mieszkańców gminy Mielno, że będzie modernizowana droga z Łazów do Osiek, co ma odciążyć drogę Mścice - Mielno.*

*Ja nie mam nic przeciwko temu, żeby pan Szczerba budował drogi ludziom bogatym dla wygodnej jazdy, ale na miłość Boską, niech tego nie robi kosztem bezrobotnych i biednych. Bo droga do morza, o którą zabiegam, służyłaby bezrobotnym i biednym przez to, że stwarzałaby perspektywę gospodarczego rozwoju okolicy. A powstałe źródło utrzymania dla wielu rodzin byłoby rekompensatą dla mieszkańców najbliższej okolicy za utraconą z dnia na dzień pracę po likwidacji PGR.*

*Szczerzący byłoby, gdyby samorządy zaczęły tworzyć wszystko po kolei i sensownie, a nie na wrywki i pod publiczność. I jeszcze jedna refleksja: niedobrze jest, gdy na płaszczyznę samorządową wprowadza się akcenty polityczne.*

**Bronisław Urbańczyk**  
radny Gminy Będzino

## Nie jestem przeciwnikiem, ale...

Pan radny Gminy Będzino **Bronisław Urbańczyk** przypuszcza w swoim liście, że jestem przeciwnikiem budowy drogi od trasy krajowej nr 11 (droga Koszalin - Kołobrzeg) do morza przez Łopienicę i Łasin. Tymczasem nie rozumiem skąd wynikają owe przypuszczenia. Na żadnej sesji Rady Powiatu Koszalińskiego nie wspominałem o swojej niechęci do wyżej wymienionej budowy, poza tym nigdy pan nie rozmawiał ze mną na ten, ani na jakikolwiek inny temat. Z pańskiego listu dowiedziałem się także o dacie 6 września 2002 roku, gdy Rada przyjęła wniosek o inwestycji w Łopienicy i Łasinie, lecz chciałbym przypomnieć, że zostałem radnym po wyborach samorządowych w październiku tego roku i nic nie wiedziałem o wcześniejszych, przyjętych przez Radę planach. Jednak obecność pana na sesji Rady datującej w listopadzie ubiegłego roku, na której usłyszałem odpowiedź na pytanie właśnie na ów bolesny temat od radnego **Karola Banaśkiewicza** (pracownika Powiatowego Zarządu Dróg w Koszalinie), że w najbliższym czasie pańska propozycja nie zostanie zrealizowana.

Osobiście nie jestem przeciwnikiem omawianej drogi, jak również żadnej innej inwestycji w Powiecie. Natomiast chciałbym powiadomić, że przez ostatnie pięć lat nie zmodernizowano żadnego z pięciuset kilometrów dróg powiatowych. Należy więc zacząć od tych, które mają największe znaczenie dla rozwoju regionu, przez które przejeżdża najwięcej samochodów, mieszka najwięcej ludzi, jest najwięcej funkcjonujących działalności gospodarczych. Droga Osieki - Łazy spełnia powyższe wymagania, a także przy swoim wielkim znaczeniu jest w najgorszym stanie technicznym. Z tych właśnie przyczyn Powiat będzie ją naprawiał w pierwszej kolejności.

Na komisji ds. infrastruktury zapi-

saliśmy wniosek do wieloletniego planu inwestycyjnego - cztery kolejne drogi, jakie należy zmodernizować. Jedną z nich jest Mielno - Unieście dla, jak pan wspomina, "bogactw ludzi", która najlepiej musi się prezentować w okresie kwiecień- wrzesień. Niestety będąc maksymalnie zatłoczona, a także nie odwodniona, co utrudnia ruch odpoczywającym w Gminie Mielno wczasowiczom.

Równocześnie nie zapomniałem o Gminie Będzino, zaproponowałem więc umieszczenie w wyżej wymienionym planie naprawę drogi łączącej Stoistaw z Dobrym. Jestem przekonany, że dofinansowanie szosy przebiegającej przez te miejscowości jest ważniejsze dla mieszkańców danej gminy, Powiatu Koszalińskiego i Pomorza niż Łasina. Przy drodze ze Stoistawia mieszka więcej ludzi niż w pana miejscowości, są wśród nich także wspomniani przez pana niezamożni, jest także zakład, który zatrudnia kilkaset osób. Jeśli w najbliższym czasie Powiat tu nie zainwestuje lub nie zrobi wzdłuż tej drogi parkingu dla samochodów ciężarowych to rolnicy z całego Pomorza nadal będą mieli kłopot z dostaniem się do istniejących tam elewatorów. Droga Stoistaw - Dobre jest niezbędna dla mieszkańców tych wiosek i urlopowiczów dojeżdżających tędy nad morze do Mielna, Sarbinowa, a nawet Łasina i Łopienicy.

Przy okazji chciałbym zwrócić uwagę, że jestem zapraszany na sesje i spotkania z mieszkańcami sołectw odbywające się w Gminie Mielno, co daje mi możliwość wstąpić do problemów mieszkańców. Pragnę również być poinformowany (o co wcześniej prosiłem) o wydarzeniach tego typu w Gminie Będzino. Dzięki temu będziemy polemiczować przede wszystkim bezpośrednio, natomiast dopiero w ostatecznym wypadku skorzystamy z uprzejmości gazet.

**Gniewomir Szczerba**  
radny Rady Powiatu w Koszalinie.

\* Tytuły pochodzą od redakcji

## Kronika Towarzyska

### Spotkanie po latach

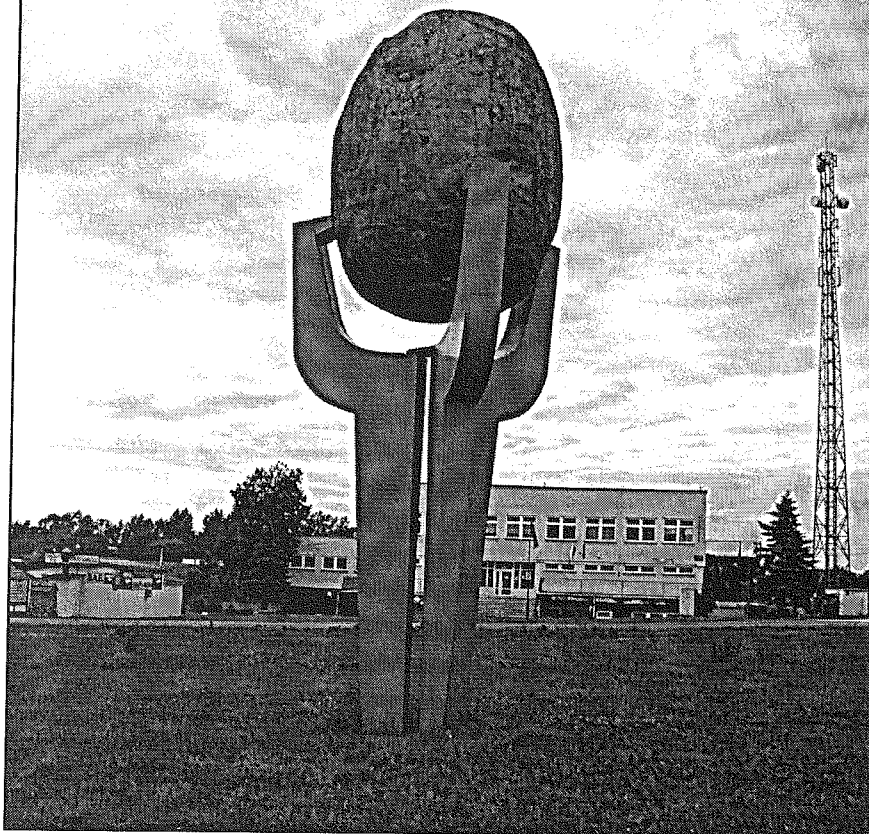
Trzydziestopięcioletnie opuszczenia murów Szkoły Podstawowej w Manowie uroczysto świętowali absolwenci rocznika 1968, dziś pięćdziesięciolatek. Spotkanie dla swoich koleżanek i kolegów z lat szkolnych zorganizował 2 maja w klubie "Malwa" w Manowie Marian Węgrzynski. Było wesoło i nostalgicznie zarazem. Ożyły wspomnienia i młodzieńcze emocje. Nastroj wspomagały występy zespołów dziecięcych: tańczyła "Limara", śpiewały "Iskierki". Niedawno sztabacy zwiedzili też dawną szkołę i spotkali się ze swoimi nauczycielami: **Wandą Rams** i wychowawczynią **Wandą Grodzicką**.





Usiedli w kartoflu. Popili, zabalowali i... runęli wraz z nim na ziemię, bo ktoś pchnął bulwę. Od tamtej pory ziemniak stoi na wysokich stelażach, a do środka już wejść nie można.

## Ziemniak rozstawił ich wieś



- Przez ten pomnik włożyłem się po sądach przez trzy lata - powiedział jakiś czas temu w rozmowie ze mną **Wiesław Adamski**, rzeźbiarz, autor i wykonawca pomnika - ziemniaka, który stoi w Biesiekierzu. - *Ziemniak jest nasz* - mówią stanowczo mieszkańcy Biesiekierza zapewniając, że przez te wszystkie lata żył się z nim. Ziemniak rozstawił ich wieś.

- *Jak ktoś spojrzy na ten pomnik od razu wie, że w naszym rejonie hodowla ziemniaka kwitnie* - twierdzi starszy mężczyzna, który mieszka w tej gminie od ponad pięćdziesięciu lat. Miejscowi opowiadają, jak wielką atrakcją turystyczną jest „ta nasza bulwa”. Wycieczki autokarowe podjeżdżają, oglądają i podziwiają! Niemców też nie brakuje. Zdjęcia sobie robią i pewnie zastanawiają się, z czego zrobiony jest ten kartofel? Kto i kiedy go postawił?

Gmina, licząca cztery i pół tysiąca mieszkańców, jest typowo rolnicza. Dawniej działała tu Stacja Hodowli Roślin, mająca siedzibę w pałacyku, tuż za pomnikiem ostawionego kartofla. Mieszkańcy twierdzą, że dyrekcja daw-

nej Stacji Hodowli Roślin działała na bardzo wysokim poziomie, zatrudniała pół tysiąca ludzi. Biesiekierz wiele zawdzięcza ziemniakom. I stąd pomysł na postawienie pomnika, który stanął w samym centrum wsi. - *Ta bulwa to ewenement* - podkreślają dumnie mieszkańcy. - *To jedyny w Polsce, a także na świecie taki kartofel* - są pewni. Uważają, że z pomnikiem związani są starzy, nie młodzi mieszkańcy gminy.

- *Jak tak stanę i popatrzę na ten kartofel, od razu mam przed oczami dawne tłuste lata* - Uroczystość odsłonięcia pomnika tak zapamiętała była pracownica SHR: - *Jeśli gospodarz był dobry, to i uroczystość była jak się patrzy. Eshaerem rządził dyrektor Reder z żoną, porządni ludzie. Pałac był piękny, zadbane, nie to co teraz. Narodu zjechało wtedy... To były czasy... A dzisiaj!?* - *ożywia się kobieta i psioczy, przede wszystkim na młodych, co to lewe ręce do roboty mają, a pod pomnikiem piwo tylko piją.*

**Zapytałam mieszkańców, z czego zrobiona jest ta bulwa?** Jedni byli pewni, że wykonana jest z gipsu, w środku

pusta i oparta na metalowych prętach. Ktoś inny uważał, że wyciosana została z kamienia albo z metalu i pomalowana farbą w kolorze bulwy. Albo też z włókna szklanego, wsparta na trzech metalowych słupkach. Zdaniem mieszkańców, pomnik liczy 7 metrów, a bulwa około trzech. - Obojętnie z czego jest zrobiona ta pyrka, musi tu zostać. Tym bardziej, że jest jedna jedyna na świecie - uważa Andrzej Remisz, który przejeżdżając przez Biesiekierz zatrzymał się na chwilę.

O kulisy powstania pomnika zapytałam u źródła.

Wiesław Adamski, rzeźbiarz opowiedział o byłym dyrektorze SHR, że stworzył warunki naukowcom do pracy, wyhodowano tam dziewięć odmian ziemniaka. Artysta wpadł wówczas na pomysł, aby te osiągnięcia w jakiś sposób uwiecznić. Bulwa była najpierw w stalowej ramie, zasilana kablami. Po materiał, poliastyry jeździł wraz z dyrektorem do Chojnic. Połowę ziemniaka wykonał w glinie, wentyle w formie. Dwie połówki zrobił. Bulwa liczyła 4 metry (bez pięciu centymetrów). Aby je złączyć, zrobił otwór, jak w jajku. - *To była atrakcja. Jak goście przyjeżdżali, zapraszano ich do środka na kielicha. Raz usiedli w kartoflu. Popili, zabalowali... i runęli wraz z nim na ziemię, bo ktoś pchnął bulwę. Trzeba było zamontować stelaż...*

Pomnik liczy 9 metrów łącznie ze stelażem. Uroczyste otwarcie nastąpiło latem 1983 roku. W tym roku mija zatem okrągła rocznica jego powstania - dwadzieścia lat! Z moich informacji wynika, że to największy wyrzeźbiony ziemniak na świecie. Drugi, ale namalowany i nieco mniejszy, można zobaczyć w Meksyku. Niewątpliwie pomnik kartofla jest atrakcją Biesiekierza, jak Gdańska - Neptun.

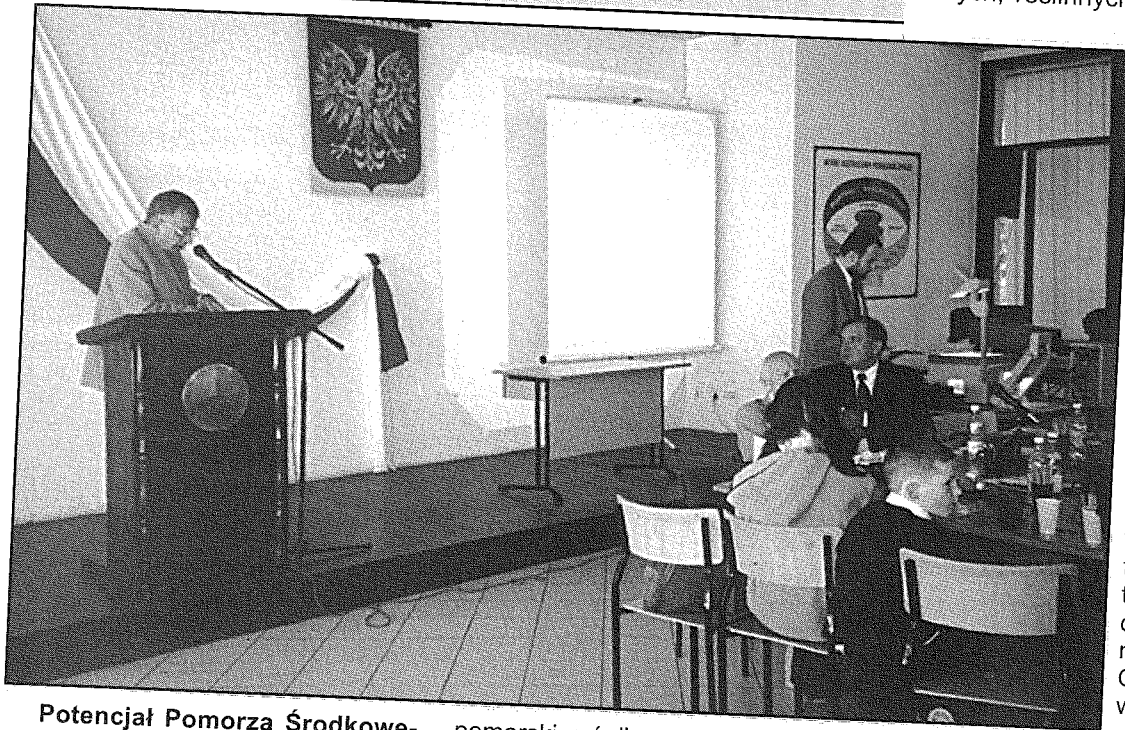
Rzeźbiarz zapamiętał, jak o tym „ba-biła” cała Polska. Wolna Europa też. Krytykowali Polaków, że... taaakie wielkie ziemniaki stawiają! Artysta zajmował się pomnikami przez rok, pracę wykonywał na zlecenie, ale umowy nie zdążył podpisać. Potem przyszła „Solidarność” i była zdania, że ziemniak nie jest potrzebny. Przez te lata rzeźbiarz włożył się po sądach, aby wyegzekwować zapłatę. Powoływano nawet dwie komisje ekspertów: z Gdańska i Szczecina. Jeden z zarzutów brzmiał: ziemniak jest zbyt realistyczny!!! Gdyby otrzymał gotówkę wcześniej, mógłby kupić za nią dobrego samochód. Potem pieniądze stracił na wartości. Artysta dostał do ręki jedną trzecią tego, co powinien.

Rzeźbiarz zapamiętał też, jak kiedyś w Osiekach jeden z artystów urządził happening z... ziemniakami. Wówczas **Andrzej Słowik**, artysta, powiedział: *Stary. Nic nowego nie wymyślisz. Kartofel już mamy!*

**Danuta Iskrzycka**

Konferencja naukowa w BWSH

## Diagnoza bez recepty?



Potencjał Pomorza Środkowego w postaci gospodarstw agroturystycznych, źródeł energii odnawialnej i licznych możliwości produkcji zdrowej żywności, w bolesnym zderzeniu z ogólną beznadzieją tego samego regionu, związaną z postępującym bezrobociem i brakiem konstruktywnych rozwiązań problemów społeczności popegeerowskich - tak można by najkrócej streścić pierwszą konferencję naukową nt. kierunków żywienia i rozwoju regionu środkowopomorskiego, zorganizowaną przez Wydział Administracji i Zarządzania Bałtyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej w Koszalinie.

W oryginalności i różnorodności czasów zdrowotnych upatrywał szans żywienia i rozwoju regionu profesor **Zygmunt Sójka** z BWSH. Jako przykłady przytaczał intensywnie odchudzającą dietę warzywno-owocową autorstwa dr Ewy Dąbrowskiej, bogatą w błonnik, witaminy, mikroelementy, enzymy, antyoksydanty itp., a stosowaną m.in. w Niemczech, Anglii, Szwajcarii i Ukrainy. Profesor przewidywał ponadto wzrost popytu na zdrową żywność w obecnych krajach UE (zwłaszcza w Szwecji), dokąd właśnie region środkowo-

pomorski mógłby zapewnić opłacalny eksport tej żywności.

O słabo wykorzystywanych możliwościach produkcji zdrowej żywności na Pomorzu Środkowym mówiła także profesor **Anna Bojar-Fijałkowska**. Wyliczała np. rosnące na tutejszych łąkach zioła i rośliny motylkowe, stanowiące szlachetniejszą od zwykłego rzepaku bazę pokarmową dla miododajnych pszczoł, a także bogate runo leśne. Nic też nie stoi na przeszkodzie hodowli owiec i kóz. Pani profesor przypominała, że drobne przetwórstwo rolno - spożywcze w niewielkich piekarniach i masarniach (a to z reguły oznacza niewielką ilość konserwantów) jest w krajach Unii Europejskiej "promowane finansowo".

Wśród rozwiązań i propozycji niedoświadczonych (a równie mile przez UE widzianych) znalazły się: zalesianie lub zadrzewianie środkowopomorskich nieefektywnych gruntów rolnych; uprawa wierzby wiciowej, stosowanej do osłony brzegu Bałtyku oraz w charakterze osłon przeciwpływowych; zagospodarowanie nieużytków, terenów dawnych baz wojskowych oraz terenów zagrożonych erozją poprzez uprawę na nich wikliny, głogu lub czarnego bzu; produkcja torfu, trocinowych brykietów, metanolu i innych ekologicznych paliw opalowych. Dok-

tor inżynier **Wiesław Cienkowski** objaśnił pokrótce, na czym polega i jakie przynosi korzyści wykorzystywanie energii wiatrowej, słonecznej, wodnej oraz biogazów, pochodzących z fermentacji odpadów zwierzęcych, roślinnych i ściekowych.

Podczas debaty w drugiej części konferencji niektórzy uczestnicy dali wyraz swemu rozczarowaniu. - Nie usłyszałam tu ani słowa na temat strategii i inicjatyw dla terenów popegeerowskich - zauważyła **Irena Dacko** z Ośrodka Doradztwa Rolniczego. - A my pracujemy z tą ludnością od dawna i wiemy, jak trudna to materia. Agroturystyka nie będzie dla niej żadnym antidotum. Ona może stanowić jedynie dodat-

kową formę funkcjonowania gospodarstwa.

- Ani hodowla dżdżownic kalifornijskich, ani uprawa chińskiej trzcinicy czy wierzby wiciowej sytuacji nie poprawi, bo to jest tylko uzupełnienie - wtórował jej **Bolesław Killian** z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. - Rolnik musi pracować, uprawiać buraki czy pszenicę, żeby mieć za co bawić się w agroturystykę. A my, oprócz diagnozy, musimy szukać recepty!

Organizator konferencji, doktor **Grzegorz Popow**, tłumaczył, że założenia miała ona być pierwszą zewnętrzną weryfikacją założeń badawczych i kierunków badań, przyjętych przez studentów i kadre naukową BWSH. - Będziemy wiedzieli, jak organizować następną konferencję - dodał profesor Sójka. - Nie chodzi o to, by produkować, lecz by kreować popyt na tę produkcję. W poprzednim ustroju nie trzeba było tego robić. Wiadomo było, że ludzie i tak wszystko kupią. Teraz problemem jest sprzedaż. (*mig*)

**Na zdjęciu:** doktor **Piotr Wensierski** zaprezentował własne analizy rynku pracobiorców i "zasobów bezrobocia"



## Samo życie

## Historia jednego kredytu

Przykro mi, że zawiodłam zaufanie, ale nie widziałam wtedy innego wyjścia. Jest mi wstyd - żarliwie zapewniała sąd Małgorzata. Kobieta pięć lat uczciwie pracowała w banku spółdzielczym na terenie Pomorza Środkowego. Potem sfałszowała weksel i wzięła 16 tys. zł kredytu. Skazano ją na za to na dwa lata więzienia, ale wykonanie kary zawieszono na cztery lata. Wyrok zapadł w Sądzie Okręgowym w Koszalinie.

## Wykorzystała stanowisko

Małgorzata miała odpowiedzialną rolę w banku: przyjmowała dokumenty od ludzi starających się o kredyty, analizowała je, a po skompletowaniu przedstawiała do akceptacji dyrektorowi placówki. Miała dostęp do większości teczek, w których leżały stopy dokumentów. Wiedziała, jak je sfabrykować, aby ich autentyczność nie wzbudzała podejrzeń.

Mąż założył firmę przetwórstwa drzewnego - robił palety. Działalność nie przynosiła spodziewanego zysku. Zdarzały się przestoje, brak zamówień. Tymczasem zbliżał termin spłaty kredytu, który wzięli, żeby rozkręcić interes. Byli już klientami banku - wzięli 20 tys. zł na rozpoczęcie działalności. Kupili maszynę, kredyt spłacili. Potem wzięli drugi - 15 tysięcy. - Myśleliśmy, że sobie poradzimy - wyjaśniła w sądzie. Przeliczyl się. Zbliżał się termin, a oni nie mieli spodziewanych pieniędzy. Miała dwa miesiące na zebranie wymaganej sumy. Wtedy postanowiła wziąć kredyt i spłacić nim wcześniej zaciągnięty.

## Kredyt na kredyt

W styczniu 2001 roku spytała teściową, czy pomoże im i zgodzi się wziąć kredyt w wysokości 16 tysięcy złotych. - Ja wszystko załatwię i będę spłacać raty - zapewniła. Kobieta zgodziła się i podpisała wszystkie niezbędne dokumenty. Resztę ona załatwiła. Teściowa przyszła do banku, wzięła pieniądze, a potem przekazała je synowi i synowej.

Sprawa może nie wydałaby się wcale, gdyby nie ponowne problemy finansowe firmy męża. Przeszali spłacać raty kredytu. Pod koniec 2002 roku bratowa otrzymała list z banku. Dowiedziała się, że jest poręczycielem kredytu, który wzięła teściowa. Nie mogła sobie jednak przypomnieć, aby kiedykolwiek poręczała teściowej jakiś kredyt. Tym bardziej tak duży - 16 tysięcy złotych. Poszła do banku. W teczce z dokumentami zobaczyła "swoje" zaświadczenie z pracy. - Byłam w tym czasie bezrobotna. Podobnie jak i mąż, którego zaświadczenie z pracy też było w dokumentach - opisała w sądzie wizytę w

banku. Od teściowej dowiedziała się prawdy - kredyt, który ona podżyrowała wzięła tak naprawdę Małgorzata.

## Tworzenie dokumentacji

Poręczycielem kredytu Małgorzaty był brata męża z żoną. Małgorzata sfałszowała dotyczącą ich dokumentację. Zaświadczenie o zarobkach. Nic prostszego. Zamazała korektorem nazwiska na autentycznych blankietach, skserowała je i wstawiła dane rodzinę. Podobnie postąpiła z drugą parą żyrantów. Wybrała na nich swoich sąsiadów. W tym przypadku dała im do podpisu czyste blankiety. Wyjaśniła, że wylała atrament na dokumentację kredytu ich syna, którego byli poręczycielami. Prosiła sąsiadkę, żeby się nie zdradziła z tym, bo będzie miała w banku nieprzyjemności. Falszerstwo zwiędziła, podpisując się zamiast poręczycieli na wekslu.

Młoda kobieta, matka czteroletniej dziewczynki, cichym głosem zapewniała, że cały zasiłek będzie przeznaczать na spłatę kredytu. Razem z mężem postanowili, że także większą część z dochodów firmy męża. - *Mamy teraz podpisane zamówienia i będziemy starali się jak najszybciej spłacić to zadłużenie* - zapewniała. Ponieważ mieszkają razem z jej babcią, ona także obiecała pomóc.

Przed sądem stanęli także poręczyciele: brat męża, jego żona i sąsiadka. - *Oskarżona przyszła do mnie i prosiła, abym wycofała pismo z banku - przyznała szwagierka. W jej głosie można było rozpoznać niechęć i urazę do oskarżonej.* - *Nie zgodziłam się.*

Szwagier stwierdził zaś: - *Z bratem o tym nie chciałem rozmawiać, bo nie ma o czym. W tej chwili jesteśmy w złych stosunkach rodzinnych. Wcześniej było lepiej.*

Natomiast sąsiadka z rozbrajającym uśmiechem przyznała, że "co się stało, to się nie odstań". - *Odzywamy się do siebie. Małgosię znam od dziecka. Przyszła do mnie i przeprosiła - zaznaczyła.*

## Wina i kara

Pani prokurator nie miała wątpliwości co do sprawstwa i winy, ponieważ oskarżona przyznała się szczerze i precyzyjnie opisując mechanizm popełnienia przestępstwa. - Natomiast sprawą oceny sądu pozostanie wymiar kary za ten czyn - zaznaczyła.

W mowie oskarżycielskiej zwróciła przede wszystkim uwagę na to, że oskarżona była osobą odpowiedzialną w banku za sprawdzanie rzetelności klientów ubiegających się o kredyt. Tymczasem jej zachowanie nie licowało z godnością urzędnika bankowego, bo zamiast pilnować - sama fałszowała. *A jej motywacja? - głośno zastanawiała się prokurator. - Przecież nie podjęta nawet próba nakłonienia jakiegś osoby do poręczenia kredytu. Po prostu sfałszowała dokumenty nie szukając innych wyjść.*

Małgorzaty nie oskarżono o wyłudzenie kredytu, gdyż spłacała go i zadeklarowała całkowitą spłatę. Nie było to też fałszerstwo na wielką skalę. Tym bardziej, że spłacając kredyt zakładała, iż bank nigdy z niego nie skorzysta. Zaproponowała, aby przy ocenie czynu Marzeny M. przyjąć kategorię wypadku mniejszej wagi i wymierzyć jej kary dwóch lat więzienia w zawieszaniu na pięć lat.

Krzysztof Lesiński, obrońca oskarżonej, podniósł się i szczerze przyznał, że prokurator ograniczył mu pole manewru. - *Chciałem prosić o to samo - potraktowanie zachowania mojej klientki jako wypadku mniejszej wagi i nieizolacyjny charakter. Proszę jednak o rozważenie zmniejszenia wymiaru kary* - stwierdził kończąc mowę.

Sędzia uzasadnienie wyroku zaczęła od stwierdzenia, że rzadko się zdarza, aby był on zbliżony do stanowisk zarówno oskarżyciela publicznego, jak i obrońcy. - Tym razem tak się właśnie stało - zakomunikowała. Małgorzatę skazano na dwa lata więzienia, a wykonanie kary zawieszono na 4 lata.

Oskarżona i jej szwagierka nie spotkały się ze sobą po wyjściu z sali rozpraw. Rozeszły się w przeciwnie strony...

Józef Słowik

\* Imię bohaterki zostało zmienione.

**P**omiędzy 28 a 30 maja w Warszawie odbył się V Krajowy Sejmik Korespondentów "Głosu Weterana i Rezerwisty". Jest to miesięcznik, adresowany głównie do byłych żołnierzy zawodowych, poruszający problemy środowiska emerytów wojskowych, ale też nie stroniący od problemów ogólnokrajowych.

Problemy sejmiku, w którym miałem przyjemność uczestniczyć, ze względu za swoje specyficzne tematy nie zastępowałyby na poruszanie w innych środowiskach, gdyby nie temat, który wypłynął w czasie uroczystości otwarcia sejmiku w Belwederze, a wart jest odnotowania.

Gościem naszym był generał armii **Wojciech Jaruzelski**, były prezydent dwóch Rzeczypospolitych: PRL i obecnej RP, człowiek legenda, przez jednych szanowany, przez innych znienawidzony. W historii Polski jest to postać bardzo ważna i bardzo tragiczna. Przez uczestników sejmiku został przyjęty ciepło, choćby ze względu na to, że kiedyś był przełożonym wszystkich obecnych.

W krótkim wystąpieniu, niejako mimochodem Wojciech Jaruzelski poruszył temat dla Polski bardzo ważny i bardzo trudny, czyli politykę lat osiemdziesiątych. Wspomniał o dwóch wypowiedziach sceny politycznej ówczesnego świata - wypowiedziach, które rzucają światło na schyłek polskiego socjalizmu i stan wojenny. Te wypowiedzi warto przytoczyć i... zastanowić się nad nimi.

W roku 1983, w czasie wizyty Papie-

ża **Jana Pawła II** w Polsce, miało miejsce niespodziewane, ponadplanowe spotkanie Wojciecha Jaruzelskiego z Papieżem w Krakowie. Trwało ono 2 godziny, co w dyplomacji oznacza spotkanie bardzo długie. Generał przedstawił swoje racje, Papież - zastrzeżenia i uwagi. W końcowej fazie rozmów Papież powiedział: **"Generale - socjalizm,**

niejszy slogan: **"Socjalizm tak, wypaczenia nie"**. Po drugie, autentycznie groziła nam interwencja wojsk ZSRR i państw sąsiednich. Gdyby nastąpiła - lepiej nie myśleć o tym, wizja to zbyt czarna.

Przeciwnicy stanu wojennego mówią, że brak dowodów na to, iż Rosjanie chcieli do nas wejść "z pomocą". Przypomnę więc, że oni u nas już byli, a jakim sprzętem (przynajmniej lotniczym) dysponowali, wiem z autopsji, bo często lądowałem na radzieckich lotniskach w Polsce i byłej NRD.

Kontrowersje co do oceny stanu wojennego będą jeszcze długo dzielić polskie społeczeństwo, i nie wiadomo nawet, czy kiedykolwiek historycy dokonają jednoznacznej oceny. Ale warto spojrzeć na osobę osiemdziesięcioletniego dziś generała Wojciecha Jaruzelskiego bez zajadłej nienawiści, bez skrajnych uprzedzeń? Może w świetle cytowanych wypowiedzi działania tego polityka wydadzą się bardziej racjonalne? Może warto się zastanowić, co znaczy zło konieczne; co ten człowiek zniszczył, a co ocalał?

Przy odrobinie dobrej woli - odpowiadając sobie na ostatnie pytanie - przyjąć można, że stan wojenny zniszczył marzenia wielu ludzi o szybkim wyrwaniu się z kręgu państw socjalistycznych, ale też, być może, uratował nas przed totalną klęską.

**O** tym na sejmiku nie mówiliśmy, ale spotkanie z generałem Jaruzelskim i jego wypowiedź, zrodziły takie refleksje.

Józef Kozłowski

## Refleksje

# Spotkanie z trudną historią

ale z ludzką twarzą".

Druga wypowiedź z tych samych czasów, to słowa Leonida Breżniewa, że **"...gdyby polscy towarzysze nie poradzili sobie z kontrrewolucją, zmuszeni byłibyśmy im pomóc"**.

Podczas sejmiku generał Jaruzelski nie skomentował tych wypowiedzi. Tym bardziej nie wypada tego czynić mnie. Nie zamierzam zatem pouczyć kogokolwiek, jak należy je rozumieć. Jednakże prywatnie mogę się do nich odnieść.

Po pierwsze, słowa Papieża to w pewnym sensie uznanie racji generała Jaruzelskiego. Z nich zrodził się póź-

dzień ze szkół gimnazjalnych w Biesiekierza, Manowa, Mielna, Tymienia, Polanowa, Warmina i Mścic. Sportowe konkurencje poprzedziło dzień wcześniej zorganizowane sympozjum o tematyce ekologicznej i prozdrowotnej. Członkini naszego Koła Ekologicznego, Ola Goza odczytała referat pt. "Bocian w krajobrazie Polski".

A co działo się następnego dnia? Cóż, napełnieni duchem sportowej walki ruszyliśmy do boju. Świetnie radziliśmy sobie ze wspinaczką na wieżę, zespołową jazdą na hulajnodze. Sporo wysiłku wymagało przesuwanie się w podskokach na podłużnej piłce, czyli tzw. bananie. Na szczęście głośne okrzyki kibiców, skandowane hasła dawały nam otuchy do kolejnych wyzwań. A zadań było немало. Musieliśmy wykazać się umiejętnością rozróżnienia zwierząt (ważne, aby rozpoznać je jak najwcześniej, odkrywając jak najmniej kwadratowych pól).

Kolejne punkty zdobyliśmy prezentując modę ekologiczną. Pokazane przez nas suknie potwierdziły, że z surowców wtórnych, np. płyt kompaktowych, folii można wyczarować prawdziwe cuda. Do równie widowiskowych konkurencji należał układ taneczny - fitness. Gromkimi brawami nagrodzono występy naszych dziewcząt i dwóch chłopców. O tym, że taniec wszystkim się podobał świadczą bisy na zakończenie imprezy.

Tym razem to właśnie my okazaliśmy się niepokonani i zostaliśmy mistrzami po-

wiatu koszalińskiego. Wyprzedziliśmy gimnazjalistów z Tymienia i Biesiekierza. Po powrocie do szkoły z wielką satysfakcją wręczyliśmy Pani Dyrektor dyplom z napisem "Za zajęcie I miejsca".

Uczniowie Gimnazjum w Mielnie

## Pomóżmy!

Pomóżmy **Zofii Martyce** z Rekowa w gminie Polanów, która w wyniku pożaru utraciła niemal cały swój dobytek. Ogień strawił nie tylko meble, odzież czy sprzęt AGD, ale przede wszystkim zniszczył dach budynku mieszkalnego, wypalił stolarkę drzwiową i okienną. Wskazany jest więc każdy rodzaj pomocy, także w postaci materiałów czy robót budowlanych, ale również artykułów żywnościowych.

Zofia Martyka utrzymuje siebie i schorowanego męża ze skromnej emerytury (600 zł), która wystarcza zaledwie na podstawowe opłaty. Przez ponad trzynaście lat była sofysem w swojej wsi i sama wielokrotnie pomagała innym. Teraz ona potrzebuje pomocy.

Firmom lub osobom, które zdecydowały się wesprzeć panią Zofię, jesteśmy gotowi udostępnić nasze tamy. Zainteresowanych prosimy o kontakt z redakcją w Starostwie Powiatowym w Koszalinie, p. 229, tel. 342-83-74 lub bezpośrednio z **Zofią Martyką**, Rekowo 4, tel. 316-98-41.

## Napisali do nas

### "Zdrowo - sportowo - szczęśliwie"

Tak brzmiało hasło dwudniowej imprezy, jaką zorganizowaliśmy w naszej szkole w ramach programu profilaktyki. Na kolorowych stołach można było znaleźć prawie wszystko, co powinniśmy spożywać. Były owoce, warzywa, jogurty, sałatki, serki. Klasa I a częstowała przygotowanym przez siebie koktajlem oraz sokami ze świeżo wyciśniętych grejpfrutów. Sałatka klasy I a "Kozikór" w oka mgnieniu zniknęła z półmisków, a chętni mogli otrzymać przepis na jej przygotowanie. Po korytarzu krążyły ulotki z 10 zasadami zdrowego żywienia. Na zakończenie czekała na nas niespodzianka: jogurty, soki i jabłka.

Inne atrakcje miały miejsce dzień później, w Dniu Wiosny. Każda klasa starała się wypaść jak najlepiej, prezentując ułożone przez siebie teksty wierszy, piosenek, plakaty, modę ekologiczną. Zwycięski tort przypadł w udziale klasie II a. Wszyscy zgodzili się, że przyjemnie jest łączyć naukę z zabawą.

Kontynuacją prozdrowotnych zmagani była dwudniowa powiatowa impreza zorganizowana 14 i 15 kwietnia przez Gimnazjum Samorządowe w Mścicach "Zdrowie w Twoich rękach". Podobnie jak w roku ubiegłym do rywalizacji została zaproszona mło-





## Sesja 28 maja odbyła się VII sesja Rady Gminy w Będzinie.

Tematem sesji były raporty komendantów - OSP i Policji dotyczące ludności, obrony cywilnej, ochrony Ppoż i ochrony środowiska na terenie gminy. Radni wysłuchali także informacji o sytuacji w rolnictwie przedstawionej przez delegata do Izby Rolniczej - **Antoniego Sobieraja** oraz kierownika działu skupu PZZ w Stoisławiu - **Wandy Janusz**.

Pocieszającą wiadomością jest to, że Młyny Stoisław planują w tym roku znacznie zwiększyć skup zbóż z zachowaniem zasad ubiegłorocznych.

Konkretne limity zostaną ustalone w terminie późniejszym.

### Rada Gminy podjęła uchwały w sprawach:

- zaciągnięcia pożyczki na realizację zadania inwestycyjnego "Gazyfikacja

miejsowości Będzino wraz z modernizacją 3 kotłowni gazowych"

- zaciągnięcia kredytu na realizację zadania inwestycyjnego pn. "Budowa gaziociągu dosyłowego średniego ciśnienia Sarbinowo - Będzino"

- wprowadzenia zmian w budżecie gminy na 2003r.

- wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości w Dobrem

- rozpatrzenia protestu dotyczącego zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Będzino

- wyrażenia zgody na nieodpłatne nabycie nieruchomości w Strzepowie

- udzielenia poręczenia pożyczki zaciągniętej przez Ochotniczą Straż Pożarną w Mścicach, na zakup samochodu ratowniczo - gaśniczego średniego.

### Ponadto radni ustalili:

Rada Gminy w Będzinie wyraża poparcie dla rolników, którzy wnioskują, aby sieć Banków Spółdzielczych brała udział w dystrybucji środków finansowych Unii Europejskiej, jakie mają trafić na wieś. Banki Spółdzielcze są od lat partnerami rolników, w prowadzeniu kont, udzielaniu kredytów, mają najlepsze rozeznanie o kondycji gospodarstw, są gwarantem właściwego wykorzystania pieniędzy z Unii.

Dlatego też prosimy o to, aby Banki Spółdzielcze trwale związane z polską wsią, mogły brać udział w rozdzielaniu środków unijnych.

Stanowisko w tej sprawie skierowano do Prezydenta RP **Aleksandra Kwaśniewskiego**, Premiera **Leszka Millera** oraz parlamentarzystów: **Ryszarda Ulickiego**, **Bogdana Błaszczaka**, **Zofii Wilczyńskiej**, **Bogusławy Towalewskiej**, **Edwarda Wojtalika**, **Małgorzaty Rohde**, **Andrzeja Leppera**, **Jana Łącznego**, **Witolda Gładkowskiego** oraz **Grzegorza Niskiego**.

### Szkolenie sołtysów

27 maja w Urzędzie Gminy w Będzinie odbyło się szkolenie sołtysów nt. "Sposobów postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowania za szkody wyrządzone przez dziki, losie, jelenie, danielę i samy w uprawach i płodach rolnych".

Szkolenie prowadził rzeczoznawca majątkowy z firmy EKSPERT-SITR spółka z o.o. z Koszalina.

Uczestnicy uzyskali wyczerpujące informacje m.in. o tym, gdzie się zgłaszać, kiedy i jak wystąpić o odszkodowanie.

### Zawody wędkarskie

31 maja w Polanowie odbyły się Międzynarodowe Spławikowe Zawody Wędkarskie zorganizowane w ramach III Dni Europy. W zawodach tych drużyna z Gminy Będzino w składzie: **Jerzy Bajer**, **Karol Jędrej**, **Zbigniew Perkowski**, zajęła drugą miejsce zdobywając przepiękny puchar i dyplom. Z tej okazji serdeczne gratulacje składa Wójt Gminy - **Ryszard Sawicz**.

### "Super szkoła" w Strachominie

W kwietniowym nr GZ pisaliśmy o konkursie ogólnopolskim "Super Szkoła 2002", do którego zakwalifikowała się Szkoła Podstawowa w Strachominie gm. Będzino. Podsumowanie tego konkursu odbyło się 6 czerwca 2003r w Towarzystwie im. Fryderyka Chopina w Warszawie, gdzie gościła delegacja Szkoły Podstawowej z Strachomina w związku z zajęciem III miejsca w tej prestiżowej rywalizacji. **Gratulujemy!**

### Mielno a nie Mścice

W majowym nr Gazety Ziemiańskiej na stronie Będzina, w art. "W trosce o zdrowie" powinniśmy byli napisać, że I miejsce zajęło Gimnazjum w Mielnie, a nie w Mścicach, jak omyłkowo podaliśmy. Serdecznie przepraszamy.

### Sukcesy uczniów z Tymienia

Uczeń klasy III w Tymieniu **Radosław Łomejko** zakwalifikował się do XXIV Międzynarodowego Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie.

Mamy też inne osiągnięcia chwali się dyrektor - w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej Regionu Koszalińskiego - dziewczęta zajęły w mini siatkówce I miejsce a chłopcy III.

Na 166 drużyn, zespół dziewcząt i chłopców zakwalifikował się do finału. W Igrzyskach Wojewódzkich dziewczęta zajęły V-VIII miejsca.

**Marcin Kuśmierski** z klasy V SP zakwalifikował się do Wojewódzkiego Trójboju Lekkoatletyki, który odbędzie się w Złocieńcu.

Jesteśmy dumni z tych osiągnięć - wyznaje dyrektor **Mirosław Gostomczyk**. W czerwcu szkoła organizowała także Festiwal Piosenki Szkół i Przedszkoli Gminy Będzino.

### Co w Domach Kultury?

W Domu Kultury w Będzinie odbył się V Gminny Przegląd Twórczości Dziecięcej.

150 uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjów z gm. Będzino pojawiło się na scenie tańcem, piosenką, poezją i utworami muzycznymi. Imprezie towarzyszyła wystawa prac plastycznych, forum przestrzenne i fotografia. Dzieci czuły się na scenie jak prawdziwi artyści, a podziwiali je rodzice i goście zaproszeni. Obecny był m.in. Wójt Gminy - **Ryszard Sawicz**, a także przew. Rady Gminy, radni oraz dyrektorzy szkół.

### Co w szkołach ?

4 maja w Szkole Podstawowej w Mścicach odbył się Główny Konkurs Czytelniczo - Medialny ph. "wiersze, wierszyki, bajki i baśnie "dla dzieci klas II i III nauczania zintegrowanego z 4 szkół.

Uczniowie odpowiadali w teście na 15 pytań, losowali zagadki, odgadywali tytuły baśni, rozwiązywali krzyżówki, a wszystko po to, by rozbudzić zainteresowanie czytelnictwem, rozwijać zasób słownictwa, wyobraźnię i śmiałość.

W efekcie zmagania najwyższe miejsce zajęli: I miejsce - **Paweł Nabereżny** - SP Wierzchowino, **Monika Leszek** - SP Mścice, II miejsce - **Anna Marciniak** i **Krzystian Koza** - SP Mścice, **Rafał Borowiec** - SP Tymień, III miejsce - **Kamilla Mróz** - SP Łękno, **Urszula Kłoso-wicz** - SP Mścice.

organizatorzy konkursu gminnego **Jolanta Leszek, Małgorzata Jagiełło**

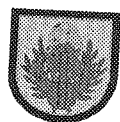
### Dzień Dziecka

31 maja z okazji Dnia Dziecka w DK w Będzinie zorganizowano - Wieczór pełen konkursów, zabaw i gier. Były nagrody i wspaniałe poczęstunek a wszystko dzięki sponsorom: **Irenie Szejglic**, **Prezesowi GS** w Będzinie, **Elżbiecie Rzepce**, **Piekarni "BAJGIEL"** z Będzina.

USC odnotowała w maju:  
Urodzenia - 5, małżeństwa - 1, migracje - 11, zgony - 5, dowody osobiste - 330.  
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Będzinie udzielił pomocy - 502 rodzinom.

Rewir Dziełnicowych odnotował 6 kradzieży i włamań

materiał zebrała **Teresa Dębiec**



## EUROPEJSKI DZIEŃ DZIECKA



30.05.2003 r. w Szkole Podstawowej w Biesiekierzu odbył się Europejski Dzień Dziecka, połączony jak co roku z Dniem Sportu. Zabawa była wspaniałą, a przygotowane prezentacje państw, ciekawe i pełne pomysłu.

Wychowawcy wraz z dziećmi i rodzicami świetnie i interesująco zaprezentowali wylosowane państwa. Klasa I przedstawiła Irlandię, klasa II a - Holandię, II b - Włochy, z degustacją pizzy Margaritta i historię jej powstania, przedstawioną przez mamę ucznia. Klasa III b - Francję, gdzie dzieci śpiewały francuskie piosenki, a na stoliku można było obejrzeć żywe winniczki. Klasa IV a przedstawiła Austrię, uczennica zatańczyła wiedeńskiego walca, a klasa IV b - Szwecję. Wszystkim bardzo podobał się występ zespołu ABBA, smakowały koreczki ze szwedzkiego stołu, a o kraju opowiadała Pippi Pończoszanka. Finlandię wspaniale przedstawiła klasa V a, była łaźnia fińska, Mikołaj, Muminki i słynny skoczek Matti Hautameki. Klasa V b przedstawiła Wielką Brytanię. Klasy VI a i VI b zaprezentowały Niemcy i Gre-

cję. Obie klasy wykazały się dużą inwencją w przedstawieniu państw.

Trudno było komisji wytypować zwycięzców. Panie z Gminnego Centrum Informacji Europejskiej - **E. Ziber i J. Pasieczna**, przewodnicząca Rady Rodziców - **K. Terelak** oraz dwie nauczycielki - panie **A. Ławrynowicz i I. Jurek** długo zastanawiały się nad wytypowaniem najlepszych.

Wyróżnienia zdobyły Włochy i Francja w kategorii klas najmłodszych oraz Szwecja i Finlandia w klasach starszych.

Dzień przebiegał w miłej i wesołej atmosferze. Rozgrywki sportowe wzbudzały wiele emocji. Dopisała piękna pogoda i humory. Były pieczone kiełbaski i słodki poczęstunek dla wszystkich dzieci. Uczniowie z zadowoleniem opowiadali o przedstawionych państwach i konkurencjach sportowych. Była to świetna lekcja wychowania obywatelskiego.

**Iwona Jurek**  
Pedagog szkolny

## Z życia szkoły w Biesiekierzu

Dzieci z klasy II a Szkoły Podstawowej w Biesiekierzu wykorzystały Święta Wielkanocne do zarobienia pieniędzy. Wraz z wychowawczynią, Marią Blicharską, przygotowały stroiki świąteczne i urządziły w swojej szkole kiermasz. W Niedzielę Palmową zaprosiły mieszkańców wsi Parnowo na zakupy. W ten sposób zarobiły 142 złote, które postanowiły przeznaczyć na zakup nowej mapy Polski.

Na zdjęciu część przygotowanych przez dzieci stroików.

**Maria Blicharska**



## Zima nie chciała odejść!

Jest powszechnie wiadomo, że pora roku zwana zimą trwa tylko do 21 marca. Wiedzą o tym także dzieci z klas I-III Szkoły Podstawowej w Biesiekierzu, które zgodnie z tradycją panującą w tej szkole, postanowiły pożegnać zimę. Na samym początku pierwszego dnia dzieci recytowały wiersze, śpiewały piosenki i wystawiły przedstawienie pt.: "Powitanie Wiosny". W ramach konkursu zaprezentowały wiosenne stroje i Marzanny (jak najbardziej ekologiczne), z niecierpliwością oczekując na werdykt jury.

Ten moment nadszedł troszeczkę później. Wpierw, w barwnym, gwarnym korowodzie maszerując z okrzykami "precz zimo zła", "witaj wiosno", wyruszyliśmy do pobliskiego potoku. Wrzuciliśmy do wody kilka najbrzydszych Marzann (było ich bardzo dużo), ale te zbyt nie chciały odpłynąć, wręcz stały w miejscu. Z pozostałymi Marzannami wróciliśmy do szkoły i udekorowaliśmy nimi korytarz szkolny. I to był nasz błąd, ale o tym potem. Teraz jury orze-



kło swój werdykt, co do najładniejszego stroju i pomysłowej brzyduli. Wszystkie dzieci biorące udział w konkursach otrzymały słodycze, a także wyróżnienia i nagrody w postaci albumów, kredek, mazaków, itp. Jak zawsze warto było się postarać. Rozchodziliśmy się do domów z nadzieją, że już będzie wiosna. A tu z powrotem przyszła zima, śnieżna i mroźna.

10 kwietnia, dzieci zgodnie orzekły, że:

**"proszę Pani, to dlatego, że u nas stoją Marzanny. Trzeba je spalić!"**

Tak więc, zgotowaliśmy Marzantom kolejne "gorące" pożegnanie i spaliliśmy je w ognisku. Mamy nadzieję, że tym razem już na dobre pożegnaliśmy zimę. A dla nas i dzieci była to nauka, że Marzanny trzeba wyrzucić wszystkie, nawet te najpiękniejsze.

**Maria Blicharska**





## "Wszyscy pomagamy szkole"



Problemy szkół leżą nam wszystkim na sercu. 31 maja Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej oraz Rada Rodziców Gimnazjum Publicznego w Bobolicach zorganizowały akcję pod hasłem "Wszyscy pomagamy szkole", której celem było zebranie dodatkowych funduszy na doposażenie gabinetu biologicznego. Otwarcia imprezy dokonały Panie: Danuta Domaradz - Przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego, Jolanta Zawół - Przewodnicząca Rady Rodziców oraz Bożena Aksiutin - Dyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Bobolicach. Impreza ta zgromadziła rzesze uczniów i dorosłych mieszkańców naszej gminy.

Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji - "dla każdego coś dobrego". Było wielkie grillowanie - pieczona kielbasa, kaszanka i

kiszka ziemniaczana. Przygotowane zostały gołąbki, pierogi oraz bigos. Rodzice uczniów bezpłatnie upiekli ciasta, które były sprzedawane i cieszyły się ogromnym powodzeniem. Została również przygotowana loteria fantowa. Na "wytrawnych" jeźdźców czekały dwa konie - "Baron" i "Darıda", można było skorzystać z przejażdżki.

Na scenie najpierw wystąpił zespół perkusjonistów "Orkiestra Trochę Ciszej" z Białego Boru. Programy artystyczne zaprezentowali uczniowie Zespołu Szkół Publicznych. Nie zabrakło przedstawień, wierszyków, układów tanecznych, parodii. Zorganizowane zostały również konkursy tematyczne. Jednym z nich był konkurs języka angielskiego, gdzie uczniowie zaprezentowali wysoki poziom znajomości tego języka. Kolejnym zaś był konkurs "Wiem prawie wszystko", podczas którego uczestnicy odpowiadali na pytania z różnych dziedzin oraz wykazywali się swoimi zdolnościami kulinarnymi (musieli rozpoznać po dotyku, zapachu i smaku wybrane produkty - mąkę ziemniaczaną, kaszę jęczmienną, cukier puder, mąkę tortową). Wszyscy uczestnicy i zwycięzcy otrzymali nagrody i upominki.

Została również zorganizowana wystawa starych i terażniejszych kronik szkolnych. Dawni uczniowie mieli możliwość przy-

pomnienia sobie dawnych lat spędzonych w szkole. Wystawiono również prace plastyczne.

Po występach i zmaganiach przyszedł czas na zabawę. W trakcie przygotowali popis swoich umiejętności dał zespół break dance. Chłopcy pokazali układ taneczny. Wieczorna zabawa "Pod chmurką" zgromadziła amatorów tańca w różnym wieku. Wszyscy wspaniale się bawili, a do wczesnych godzin rannych przygrywał niestruczenie zespół "Orion" z Bobolic.

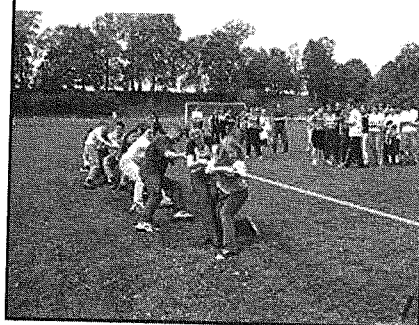
Nie zawiedli licznie zgromadzeni mieszkańcy Bobolic i okolicznych wsi. W dobie postępującego bezrobocia i ubożenia naszego społeczeństwa boboliczanie rozumieją problemy i potrzeby szkoły i potrafią się zintegrować. Godna pochwały jest taka postawa i godna naśladowania.

Nie zawiedli również sponsorzy. Ich lista jest bardzo długa. Nie sposób wszystkich wymienić. Organizatorzy pragną serdecznie i gorąco im podziękować. Dzięki ich hojności dzieci rozpoczną nowy rok szkolny w odnowionym gabinecie biologicznym.

Należy zaznaczyć, że nie była to pierwsza impreza zorganizowana przez Komitet Rodzicielski i Radę Rodziców. Dotychczas odbyły się: zabawa andrzejkowa, sylwestrowa i karnawałowa. Z pozyskanych funduszy zostały zakupione telewizory, odtwarzacze wideo, książki do obydwu bibliotek. Ze składek na komitet jest finansowany zakup nagród dla najlepszych uczniów. *Na zdjęciu: Układ taneczny wykonany przez uczniów klasy IIc*

Na podstawie informacji przekazanych przez Panie **J. Zawół** i **D. Domaradz**

## Gminny Festyn Rekreacyjny



24 maja odbył się Gminny Turniej Rekreacyjny w ramach Sportowego Turnieju Miast i Gmin. W festynie uczestniczyli uczniowie szkół znajdujących się na terenie gminy Bobolice - 1338 osób. Celem tego turnieju było upowszechnienie kultury fizycznej wśród najszerzych kręgów społeczeństwa. Polskie społeczeństwo cechuje niska aktywność fizyczna, dlatego też niezbędne jest pobudzenie aktywności ruchowej poprzez różne lokalne inicjatywy, a także ogólnopolskie takie jak Sportowy Turniej Miast i Gmin.

Organizatorzy zapewnili wspaniałą

zabawę. Uczniowie klas I - III SP rywalizowali w konkurencjach przygotowanych wcześniej przez swoje opiekunki. Były m.in. wyścig w workach, rzut piłką lekarską, rzut kasztanami do celu, zabawa - "sadzenie ziemniaka", bieg z jajkiem na łyżce. W kategorii klas I wygrała klasa I b, drugich - klas II c i trzecich - klasa III b. W nagrodę najmłodszy otrzymał dyplomy i słodczyce, a zwycięzcy nagrody rzeczowe. Uczniowie klas IV -VI SP i gimnazjum mieli przygotowane konkurencje rekreacyjno - sportowe, takie jak przeciąganie liny, wyścigi w workach, sztafeta 6x400 metrów, zręcznościowy tor przeszkód. Na strzelniczy sportowej nauczyciele walczyli o punkty dla swoich szkół. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa z Bobolic, drugie - Szkoła Podstawowa z Kurowa i trzecie - Szkoła Podstawowa z Kłanina. Gimnazjaliści rywalizowali między sobą. W klasyfikacji klas pierwszych zwyciężyła klasa I g, klas drugich - klasa II f i klas trzecich - III d. Uczniowie klasy II c gimnazjum otrzymali nagrodę honorową za wskazywanie pomyłki w wyścigu w workach.

Na dzieci i młodzież czekała wata cukrowa i obficie zaopatrzone bufet. W czasie przerwy każdy uczestnik festynu otrzymał bułkę oraz kiełbaskę, którą można było upiec na ognisku.

## Oświata, kultura i sport - spotkanie

26 maja w Urzędzie Miejskim w Bobolicach gościliśmy posła na Sejm RP **Edwar-da Wojtalika, Jerzego Kotłęę** - Kuratora Oświaty i zarazem Przewodniczącego Komisji ds. Edukacji, Kultury i Sportu Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego i współpracowników, Zarząd Powiatu wraz ze Starostą Koszalińskim **Ryszardem Osio-wym** oraz przedstawiciele Departamentu Kultury i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego w Szczecinie. Celem tego spotkania było zapoznanie przybyłych ze stanem oświaty, kultury i sportu na terenie miasta i gminy Bobolice. Przedstawiono nasze problemy i bolączki oraz plany na przyszłość, m.in. mowa była o budowie obiektu szkolnego oraz modernizacji stadionu miejskiego.





## W Warszawie o gospodarce odpadami

13 czerwca koszalińskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej zorganizowało w Warszawie spotkanie dotyczące powołania Krajowej Izby Gospodarki Odpadami. Uczestniczyli w nim szefowie firm komunalnych, które zajmują się gospodarką odpadami i podlegają samorządom lokalnym. Władze miasta Koszalina reprezentował **Stanisław Gawłowski**, zastępca prezydenta. Inicjatywę koszalińskiego PGK wspierał również senator RP Grzegorz **Andrzej Niski**.

- Powstanie izby, która będzie zrzeszać firmy gospodarujące odpadami związane z samorządami jest wręcz koniecznością - przekonywał **Tomasz Uciński**, dyrektor PGK. - Nie może być tak, że nasze środowisko wciąż nie ma własnej branżowej reprezentacji, która - z jednej strony - będzie opiniowała

projekty legislacyjne dotyczące gospodarki odpadami, z drugiej zaś - będzie pomagała w wymianie doświadczeń i najlepszych rozwiązań pomiędzy naszymi firmami komunalnymi.

Ponieważ do tej pory swój akces do izby zgłosiło około 50 firm, a do jej zawiązania potrzeba ponad 100, dyrektor Uciński zaproponował, aby jak najszybciej powołać regionalnych koordynatorów, których zadaniem będzie zachęcenie dalszych podmiotów samorządowych do przystąpienia do izby.

Zastępca prezydenta Koszalina **Stanisław Gawłowski** podkreślił, że obecnie brakuje "zdrowych" zasad konkurencyjności na rynku odpadów, a pojedyncze firmy są za słabe, aby mieć wpływ na globalne rozwiązania dotyczące gospodarki odpadami. Zmienić to może właśnie powołanie izby. Zdaniem prezydenta Gawłowskiego, w dużej części samorządów problemy gospodarowania odpadami giną wśród ważnej tematyki społecznej. Sposobem na zmianę tej sytuacji jest właśnie powołanie wspólnej reprezentacji na wzór

branżowych izb wodociągów i ciepłowników.

Uczestnicy spotkania aktywnie poparli inicjatywę zawiązania izby. Zgłosiły się osoby, które będą koordynować powołanie Krajowej Izby Gospodarki Odpadami na terenie poszczególnych województw. Podpisane deklaracje uczestnictwa mają wpłynąć do PGK do końca lipca br.

Inicjatywa koszalińskiego PGK jest nad wyraz cenna. Po pierwsze, konsoliduje bardzo ważną część gospodarki samorządowej, od której jakości zależy stan naszego środowiska naturalnego. Po drugie, zawiązanie izby pozwoli na wypracowanie wielu potrzebnych rozwiązań, które powinny pomóc w jak najszybszym dostosowaniu tego sektora do wymogów i standardów UE.

**Dodatkowym atutem jest doskonała promocja Koszalina, którą koszalińskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej prowadzi poprzez aktywne wychodzenie z tak ważnymi inicjatywami na skalę ogólnopolską.**

## Dania w Koszalinie

17 czerwca przyjechał do Koszalina Radca Handlowy Danii (siedziba w Gdyni) **Tom Vedby Jorgensen**. Przyjazd nastąpił w odpowiedzi na list intencyjny wysłany przez Prezydenta Miasta Koszalina **Mirosława Mikietyńskiego** do Ambasady Danii. Radca spotkał się z władzami miasta.

- Po raz pierwszy na dłuższy czas zatrzymałem się w Koszalinie - mówił radca Jorgensen. - Dzięki temu mam możliwość lepiej zapoznać się z możliwościami i ofertami Koszalina. To ładne zielone miasto, które może przyciągnąć ewentualnych inwestorów. Patrzą oni bowiem nie tylko na możliwości i realia inwestycji, ale także na otoczenie, w którym przez najbliższych kilka lat przyszłoby im mieszkać, np. na poziom nauki w szkołach. Walory Koszalina w tym względzie są duże.

Poza tym liczna kadra techniczna opuszczająca mury Politechniki Koszalińskiej jest waszym mocnym atutem. Kiedy zgłosi się do mnie firma pragnąca zainwestować w Koszalinie, z pewnością ją o tym poinformuję.

- Wystaliśmy zaproszenia do ambasad różnych krajów w Polsce z propozycją współpracy. Siedząc w miejscu i nie patrząc w przyszłość, niewiele się zyska - przekonuje prezydent Mikietyński. - Kilka tygodni temu gościł u nas radca handlowy z Izraela, dziś mamy gościa z Danii, a wkrótce zawita do nas przedstawiciel ambasady Rosji. Liczymy, że tego typu kontakty pozwolą radcom handlowym lepiej poznać nasze miasto i kiedy pojawi się inwestor, wskazać Koszalin jako jedno z docelowych miejsc, w którym warto zainwestować pieniądze.

## Szkolna jakość

16 czerwca w Sejmie przedstawiciele koszalińskiego Centrum Kształcenia Ustawicznego odebrali srebrny Certyfikat Znaku Jakości "Interkl@sa".

Certyfikat jest ważny przez dwa lata. Identyczne wyróżnienie otrzymały jeszcze tylko dwie szkoły w całej Polsce. "Interkl@se" mogą otrzymać placówki, których uczniowie i nauczyciele korzystają w nauce z komputerów i Internetu. Jakość tego kształcenia ocenia specjalna komisja złożona ze specjalistów - informatyków. Ostateczną decyzję podejmuje Kapituła Zna-

ku Jakości "Interkl@sa". W jej skład wchodzi wybitne osobistości polskiej kultury, nauki i polityki, m.in. prof. **Andrzej Zoll**, prof. **Aleksander Wolszczyński**, **Krzysztof Mroziński** czy **Czesław Niemen**.

Zgłoszone do konkursu szkoły otrzymują Znak na czas od roku do lat trzech i jest to uzależnione od liczby punktów przyznanych przez osoby nagradzające Znakiem. Maksymalnie można było zdobyć 1.000 punktów, koszalińskie CKU uzyskało ich 735. Poza tym **Krzysztof Mroziński**, dyrektor CKU, odebrał nagrodę ministra edukacji II stopnia.

## Wyróżnienie dla KTBS

14 czerwca w Warszawie wręczono wyróżnienia w ogólnopolskim konkursie "Budowa Roku 2002" organizowanym przez Ministerstwo Infrastruktury, Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast oraz Główny Urząd Nadzoru Budowlanego.

Do konkursu w kategorii "proces inwestycyjny" stanął m.in. zespół budynków KTBS na osiedlu Wenedów II. W rezultacie KTBS, Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego "Przemysłówka" oraz Przedsiębiorstwo Budowlane "Kuncer", które przedstawiały tę propozycję, zostały wspólnie laureatami tego konkursu.

Komisja konkursowa badała m.in. jakość robót, organizację budowy i czas jej realizacji, rozwiązania techniczno - technologiczne, koszty inwestycji i jej wpływ na środowisko i gospodarkę regionu. Komisja dwukrotnie wizytowała budowę i dokładnie zapoznała się z jej dokumentacją.

Jest to druga nagroda w sześciolletniej historii KTBS. Wcześniej towarzystwo otrzymało nagrodę w Konkursie Budowa Roku 1999 za budynek przy ul. Wenedów 22-24. Na osiedlu wybudowanym przez KTBS mieszka obecnie prawie 1.000 osób w 330 mieszkaniach. W drugiej połowie tego roku rozpocznie się budowa kolejnych 183 mieszkań.





## Sesyjne decyzje

Majowa sesja Rady Miejskiej w Koszalinie upłynęła pod znakiem trwającej prawie trzy godziny dyskusji o likwidacji Izby Wyrzeźwien. Nikt jednak nie podważał ekonomicznych podstaw tej decyzji - jednorazowy pobyt w Izbie to dla miasta wydatek około 2 tysięcy złotych, podczas, gdy np. doba w oddziale intensywnej terapii w szpitalu jest dwa razy tańsza. Zgodnie z założeniami uchwały Rady Miejskiej, po likwidacji Izby co roku w budżecie Koszalina będzie około 900 tysięcy złotych więcej.

Pieniądze te można przeznaczyć na pomoc społeczną, ochronę zdrowia, edukację lub inne cele, które wymagają finansowego wsparcia przez miasto. Budynek Izby Wyrzeźwien można przekazać do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, by zwiększyć liczbę miejsc noclegowych i hotelowych dla osób

bezdomych. A ludzi bez dachu nad głową w Koszalinie nie brakuje.

Czy likwidacja Izby Wyrzeźwien oznacza, że osoby będące pod wpływem alkoholu zostaną pozostawione same sobie? Zdecydowanie nie. Już wkrótce władze miasta ogłoszą przetarg na prowadzenie tego rodzaju usług. Zmieni się zatem formuła, zadania pozostaną takie same. Będzie jednak taniej.

Bez zbędnych dyskusji radni podjęli natomiast intencyjną uchwałę o przystąpieniu Koszalina do pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. w Słupsku. PARR zarządza Słupską Specjalną Strefą Ekonomiczną, a Koszalin zadeklarował wniesienie do niej gruntu. To pozwoliłoby na utworzenie na 22 hektarach przy ul. BoWiD tzw. kompleksu "Koszalin", będącego częścią SSSE. Władze miasta liczą, że po jego powsta-

niu, do Koszalina napłynie kapitał zewnętrzny, a co za tym idzie utworzone zostaną nowe miejsca pracy i wzrośnie atrakcyjność gospodarcza miasta na mapie Polski.

Negocjacje o utworzeniu koszalińskiej filii SSSE trwały praktycznie od początku prezydentury **Mirosława Mikietyńskiego**. W Polsce działa 14 specjalnych stref ekonomicznych. Ich zadaniem jest tworzenie jak najkorzystniejszych warunków do inwestycji. Rozpoczynające tu działalność firmy są bowiem zwolnione z dużej części podatku dochodowego. Warunkiem jest tworzenie nowych miejsc pracy oraz realizowanie nowej inwestycji. Ulgi te pochodzą z budżetu państwa, a gmina może się przyczynić do zmniejszenia wydatków przez firmę pieniędzy, zwalniając ją dodatkowo z podatku od nieruchomości. Przykładowo - jeżeli inwestycja wynosi 20 mln zł, zwolnienie z podatku może wynieść nawet 12,35 mln zł.

## Z wizytą u Papieża



19 maja, na placu Św. Piotra, podczas audiencji generalnej dla Polaków, **Tadeusz Rogowski** z Koszalina wręczył Ojcu Świętemu dary - makietę pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego, który ma stanąć w Koszalinie, oraz list od prezydenta **Mirosława Mikietyńskiego**.

W audiencji wzięło udział 30 tysięcy pielgrzymów, przybyłych do Rzymu z okazji kanonizacji dwóch polskich świętych (biskup Jan Sebastian Pelczar oraz matka Urszula Ledóchowska) oraz 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II.

Delegację diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej i miasta Koszalina wyróżniono w sposób szczególny. Ceremonie watykańskie są ściśle określone protokołem i nic nie odbywa się tutaj przypadkowo. Tylko dziesięć delegacji dostąpiło zaszczytu bezpośredniego składania darów Ojcu Świętemu, w tym zaledwie dwie delegacje z polskich diecezji. Za delegacją koszalińską ustawiono m.in. delegację Uniwersytetu Jagiellońskiego i Krakowa. Koszaliń-

skie dary wzbudzały zainteresowanie kardynałów, biskupów i wiernych ze względu na ich świecki charakter. Wierni zgromadzeni na placu św. Piotra mogli je również zobaczyć na wielkich telebimach.

Komentator watykański podkreślił mocne związki kanonizowanej poprzedniego dnia **Urszuli Ledóchowskiej** z marszałkiem Józefem Piłsudskim. Matka Urszula, przebywając w czasie I wojny światowej w Sztokholmie, udzielała schronienia emisariuszom Józefa Piłsudskiego podążającym do Londynu (w tym Augustowi Zaleskiemu, późniejszemu ministrowi spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej). Wykorzystując swoje arystokratyczne pochodzenie oraz kontakty brata Włodzimierza, generała jezuitów, matka Urszula Ledóchowska wyrobiła silną pozycję Zaleskiemu w Londynie, co doprowadziło do uznania Polski przez Wielką Brytanię w grudniu 1918 roku. W wolnej już Polsce Józef Piłsudski odznaczył matkę Urszulę m.in. Krzyżem Niepodległości.

## Koszalin górą w TVN

14 czerwca Koszalin awansował w Grudziądzu do finału konkursu "Zmagania Miast". Nasza drużyna podczas trzech edycji konkursu rozegranych w Słupsku, Koszalinie i Grudziądzu uzyskała łącznie 60 punktów, co pozwoliło jej pokonać zespoły Grudziądza (58 punktów) oraz Słupska (47 punktów).

Ostry pojedynek pomiędzy zespołami trwał od początku do samego końca. Tak naprawdę o zwycięstwie koszalinian zdecydowała dopiero ostatnia konkurencja - "kolorowy deszcz", polegająca na łapaniu spadających z nieba kolorowych piłek. Dzięki uzyskanemu w niej drugiemu miejscu Koszalin uzyskał ostateczną, dwupunktową przewagę nad Grudziądem.

Podczas wszystkich konkurencji wspaniale bawiła się publiczność - licznie zgromadzona na pięknie położonych Błoniach Nadwiślańskich. Zawodników i publiczność zagrzewał skutecznie do walki i dopingował prowadzący imprezę **Bartek Brzeskot** oraz prezydenci miast, wśród których nie zabrakło zastępcy prezydenta Koszalina - **Stanisława Gawłowskiego**.

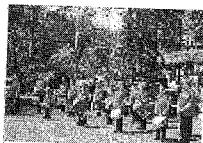
Po ostatniej konkurencji i odbyciu tryumfalnego marszu zwycięzców, drużyny Koszalina, Słupska i Grudziądza otrzymały podziękowania od publiczności, organizatorów oraz prezydentów.

Kolejne rozgrywki - finał - odbędzie się w Warce - 30 sierpnia br. Już teraz zapraszamy do kibicowania naszej drużynie!



## EUROPEJSKIE FORUM SOŁTYSÓW

25 maja w Wyszewie odbyło się Europejskie Forum Sołtysów powiatu koszalińskiego oraz VI Przegląd Folklorystyczny Ziemi Koszalińskiej.



Uroczystego otwarcia Forum dokonali Pan Starosta **Ryszard Osiowy** i Wójt Gminy Manowo **Roman Kłosowski**.

Gmina Manowo na to spotkanie zaprosiła niemiecką orkiestrę strażacką wraz z zespołem.

Forum Sołtysów przebiegło w sposób bardzo interesujący, przeprowadzono szkolenia i pogadanki dla sołtysów. Sołtysi mogli wykazać się również wiedzą na temat Unii Europejskiej i ekologii oraz sprawnością fizyczną i sprytem. Przeprowadzono wiele różnych śmiesznych i zabawnych konkurencji, m.in. bieg w płetwach, przeciąganie wozu, noszenie worków ze zbożem...

Uroczystego otwarcia Festynu Folklorystycznego dokonał niemiecki zespół z Amt Ziethen wraz z Panem **Janem Zalewskim**. Przed bardzo liczną publicznością zgromadzoną w Wyszewie zaprezentowało się też ponad 20 zespołów z terenu gminy, powiatu i okolicy. Organizatorzy zadbali również o zołądkę uczestników, częstując ich smaczkowym bigosem i kielbaskami.

## Przegląd Amatorskich Zespołów Teatralnych KOSZALIN 2003



**Chojnacką** i klasowy teatrzyk ze szkoły nr 7 z Koszalina.

Obie grupy 9 maja 2003 roku wyjechały do zamku w Świdwinie. Tym razem konkurencja była dużo większa, ale występ dzieci bardzo się udał. Po zakończonej prezentacji i zasłużonym obiedzie czekała na dzieci kolejna atrakcja - w nagrodę za wyróżnienie spędziły dwie godziny w świdwińskim "aqua-parku. Zabawa w

wodzie była przednia, szkoda tylko, że czas na przyjemnościach płynie tak szybko.

Takie wyjazdy dają dzieciom możliwość obejrzenia innych grup, wzbogacenia warsztatu i poznania różnych form teatralnych. Tym razem jechaliśmy razem z grupą z "Siódemki" i dzieciaki spędziły ze sobą wiele czasu w podróży, na basenie, podczas których panowała sympatyczna atmosfera.

**Anna Chojnacka**

## Podziękowania

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Boninie mgr **Zofia Kozłowska** oraz opiekunki szkolnego teatrzyku "Z BO-Ku" mgr **Agnieszka Bartosik** i mgr **Anna Chojnacka** serdecznie dziękują pani mgr **Krystynie Prochocie**, dyrektorce Szkoły Podstawowej nr 7 w Koszalinie za zorganizowanie wspólnego wyjazdu grup teatralnych z obydwo szkół na Wojewódzki Przegląd do Świdwina.

Dzięki osobistemu zaangażowaniu pani **Krystyny** wszelkie sprawy organizacyjne takie jak: wynajęcie autokaru, zamówienie posiłku dla dzieci oraz umówienie grup na pływalinię zostały szybko i sprawnie załatwione.

Cieszymy się, że podróz i pobyt naszych dzieci w Świdwinie upłynął w przyjaznej i sympatycznej atmosferze, którą współtworzyły zarówno dzieci z obu szkół jak i ich opiekunowie.

## Na Dni Europy -do Europy.

W dniach od 9- 11 maja 2003 w wielu krajach obchodzono Dni Europy. Grupa dzieci ze Szkoły Podstawowej w Boninie została zaproszona do udziału w obchodach zorganizowanych przez mieszkańców **Schlattkow - miejscowości, z którą współpracuje nasza gmina.** Wyjechaliśmy rano, aby już o 15.00 uczestniczyć w rozpoczęciu uroczystości. Gospodarz - dr Vogel serdecznie nas powitał i przedstawił. Na początku odbył się quiz wiedzy o zjednoczonej Europie. Dzieci z Bonina zaskoczyły organizatorów dużą wiedzą i pewnością siebie - odpowiadały na pytania (dla nas przygotowane po polsku), a podczas oczekiwania na wyniki odbyły się prezentacje artystyczne dwóch zespołów. Wystąpił dziewczęcy zespół taneczny z jednej z okolicznych szkół. Po zaprezentowaniu dziewczęta zaprosiły wszystkie dzieci do wspólnej zabawy przy przeboju zespołu Las Ketchup.

Po krótkiej przerwie wystąpił teatrzyk szkolny "Z BO-ku" z Bonina. Tym razem nie obyło się bez tłumacza. Przed przedstawieniem pani **Katarzyna Hinc**, po niemiecku opowiedziała widzom sens bajki, a dopiero potem wystąpili mali aktorzy-oczywiście w swoim ojczystym języku. Po bajce, która bardzo się podobała, dzieci z Bonina zaśpiewały jeszcze dwie piosenki, których nauczyła ich pani **Kasia** na lekcjach niemieckiego.

Na tym zakończyła się oficjalna część uroczystości, po której zaproszono nas do zabawy na świeżym powietrzu. Odbyły się różne konkurencje: gra w siatkówkę, tory przeszkód, stacje zręcznościowe. Dzieciakom z Bonina najbardziej podobały się wyścigi na tratwie przez niewielki stawek - zresztą w tej konkurencji nasza trójka zajęła drugie miejsce. Aż do wieczora dzieci razem bawiły się na wielkim placu zabaw. A bariera językowa? Nie prosiły o pomoc pani tłumacz, więc chyba jakoś sobie radziły.

Drugiego dnia po śniadaniu wraz z zaprzyjaźnioną grupą taneczną z niemieckiej szkoły dzieci z Bonina pojechały na wycieczkę do Stralsund. To portowe miasteczko urzekło nas swoją piękną starówką, ale niezatarte wrażenie pozostawiła w nas wizyta w muzeum morskim. Wielkie akwaria, wielobarwne rośliny i zwierzęta w nich żyjące, kości i manekiny największych stworzeń żyjących w wodach świata dawniej i dziś także nie wymagały tłumaczenia. Niestety na przyjemnościach czas tak szybko płynął, że nawet się nie obejrzelśmy, a już trzeba było się żegnać i wracać do Polski. Może jeszcze kiedyś się spotkamy?

Dziękujemy naszym gospodarzom mieszkańcom Schlattkow, doktorowi Vogel i jego małżonce, wszystkim przedstawicielom gminy Ziethen za ciepłe przyjęcie, serdeczną atmosferę i udaną zabawę, która tak naprawdę pozwoliła nam być, choć przez chwilę, jedną nogą w Europie.

A za bezpieczną drogę do Europy dziękujemy firmie turystyczno-handlowej "Miraż" z Koszalina i jej szefowi - panu **Zbigniewowi Frankowskiemu** oraz kierowcy **Ryszardowi Karnowskiemu**.

Pani **Katarzynie Hinc** dziękujemy za pełnienie roli tłumacza naszej grupy.

**Anna Chojnacka**  
nauczycielka Szkoły Podstawowej  
w Boninie



## Robota na sto dwa



Tempo prac przy modernizacji centrum Mielna pozwala wierzyć, że wykonawca dotrzyma terminu zakończenia naszej sztanarowej inwestycji.

Przedsiębiorstwo "Betpol" z Bydgoszczy, które wygrało przetarg to renowowana firma specjalizująca się w wykonawstwie robót drogowych, posiada wysokokwalifikowaną kadrę inżynierjno-techniczną oraz nowoczesne zaplecze sprzętowe. Aktualnie jest w fazie końcowej wdrażania normy zarządzania jakością ISO 9002 dla całej oferowanej działalności.

Kierownik budowy mgr inż. **Zbigniew Górzyński** zapewnia, że przed

sezonem, czyli do końca czerwca będą zakończone główne roboty. W pierwszej połowie lipca będą prowadzone prace kosmetyczne nie sprawiające trudności wczasowiczom ani mieszkańcom.

Podwykonawcą jest Przedsiębiorstwo Wielobranżowe "Makler" z Bydgoszczy, a kierownikiem budowy **Stanisław Maciejak**, a zastępcą **Tadeusz Wójcik**, znani nam z wykonania mieleńskiego gimnazjum. "Makler" odpowiedzialny jest za wykonanie kanalizacji oraz instalacji elektrycznej.

Przy budowie codziennie pracuje ponad 50 osób oraz 7 koparko-ladowarek, w zależności od potrzeb samochodu o

dużej ładowności oraz wiele nowoczesnego sprzętu mechanicznego.

Na pytanie o zagrożenia terminu oddania do użytku inwestycji kierownik **Zbigniew Górzyński** powiedział: Tylko jakaś klęska mogłaby nam stanąć na przeszkodzie w realizacji naszego harmonogramu. Dużo też będzie zależało od podwykonawców. Ja im ufam, że swoje zadania wykonają również w terminie. Nie możemy sobie pozwolić na utratę zaufania inwestora. Wiemy, co to znaczy dla Mielna i dla mojej firmy.

Ulice poddane modernizacji są najczęściej "wizytowane" przez mieszkańców i naszych gości. Czy tak wielu ciekawskich nie dezorganizuje Wam pracy? - pytam grupę mężczyzn układających chodnik i jezdnię. - *Absolutnie nie, nawet jesteśmy zadowoleni, że z takim zainteresowaniem ludzie przyglądają się efektom naszej pracy. Najczęściej słyszymy, przyjemne dla nas, słowa uznania, że robimy szybko, dobrze i ładnie* - odpowiedzieli.

W trakcie budowy kanalizacji burzowej na ul. Kościuszki były niespodzianki w postaci nie ujętych w planach instalacji. To nam nieco komplikuje, - mówił **Tadeusz Wójcik** - ale mam nadzieję, że to ostatnia niespodzianka.

Bardzo byśmy chcieli, aby wczasowiczów w tym sezonie letnim spotkała miła niespodzianka w postaci zmodernizowanego centrum Mielna.

*Hilary Kubsch*

## Starty Karateków w MP

**Zawodnicy Mieleńskiego Klubu Sztuk i Sportów Walki startowali w swoich komisjach w Mistrzostwach Polski w kata.**

W dniu 17.05.2003r. troje zawodników komisji OYAMA Karate wzięło udział w IX Mistrzostwach Polski OYAMA Karate w Oświęcimiu. W konkurencji kata z bronią /kobudo/ **Monika Stęplewska** zajęła II miejsce, zdobywając tytuł wicemistrzyni Polski w kategorii juniorek starszych. W kategorii juniorek starszych w kata **Monika** zajęła V miejsce. **Michał Świt** zajął również V miejsce w kata w kategorii młodzików, a **Michał Makaroy** VI miejsce w kata w kategorii kadet. W zawodach wystartowało około 180 zawodników.

W dniach 10 i 11.05.2003. **Agata i Marcin Nowak** startowali w VIII Mistrzostwach Polski KY-

OKUSHIN Karate w kata, które odbyły się w Katowicach. Oboje zajęli w swoich kategoriach VII miejsca. W zawodach startowało około 200 zawodników.

Ponadto zawodnicy komisji OYAMA Karate w dniu 05.04.2003r. wzięli udział w III Mistrzostwach Pomorza OYAMA Karate w kata w Darłowie. **Michał Świt** wywalczył II miejsce w kategorii do 10 lat. **Michał Makaroy** zajął V miejsce w kategorii do 14 lat, a **Adam Izydorczyk** VI miejsce w kategorii do 12 lat.

**Zarząd MKSz i SW pragnie zaprosić mieszkańców Gminy Mielno na VII Otwarty Turniej Karate w kata o Puchar Wójta Gminy z okazji Dnia Dziecka, który odbędzie się w Mielnie w dniu 08.06.2003r. w godz. od 11.00 do 17.00.**

Zarząd MKSz i SW

## BYLIŚMY LEPSI

30 kwietnia br. Klub Piłkarski "Saturn" Mielno, na zaproszenie niemieckiego klubu FC BRITZ, wyjechał na mecz towarzyski do miejscowości Britz (60 km od granicy Polski).

Zostaliśmy przyjęci ciepło i serdecznie. W pierwszym dniu pobytu zwiedziliśmy okolice, przeprawę kanałową oraz klasztor. W godzinach popołudniowych, w czasie trwającego festynu rozegraliśmy mecz na stadionie piłkarskim FC BRITZ, który zakończył się wynikiem 4:3 dla SATURNA Mielno. Bramki zdobyli: **M. Kozłowski** - 2, **A. Gracz** - 1, **T. Zasada** - 1. Następnego dnia wróciliśmy do kraju.

Pobyt nasz został sfinansowany przez stronę niemiecką oraz Urząd Gminy w Mielnie - za co dziękujemy.

W ramach rozwijania dalszej współpracy oraz promowania naszej gminy spodziewamy się rewizyty na początku sierpnia - odbędzie się Turniej Piłkarski.

*Mariusz Prusinowski  
Skarbnik Klubu*

## NOWY PREZES

W związku z rezygnacją Hipolita Stańczaka z funkcji Prezesa Klubu Sportowego "Saturn", wszyscy członkowie Klubu składają byłemu Prezesowi serdeczne podziękowanie za ogromny wkład pracy dla dobra mieleńskiego sportu.

Nowym Prezesem został wybrany **Ireneusz Stolarczyk**.

Zarząd Klubu





## Polanów miastem partnerskim w jednoczącej się Europie

W dniach od 31.05. do 01.06.2003 r. mieszkańcy Miasta i Gminy Polanów byli organizatorami już trzecich z kolei Dni Europy. Na te europejskie spotkania obok gości z kraju, przybyły również delegacje z zagranicy - w tym z Gledern oraz Rothenklempenow. Miasta te od czterech lat łączą różnego rodzaju związki z Polanowem.

Kontakty z odległą o blisko 250 km gminą Rothenklempenow (Land Meklemburgia Pomorze Przednie) odbywają się w ramach struktur Euroregionu Pomerania, który od 1995 r. tworzą Szwecja, Niemcy i Polska.

Ta niewielka, bo licząca blisko 3 tys. mieszkańców gmina jest znanym ośrodkiem szkoleniowym. Tu bowiem znajduje się siedziba Europejskich Warsztatów Młodzieżowych, przygotowujących młode pokolenia do wykonywania zawodu. Warsztaty szkolne i dobra baza lokalowa sprzyjają wymianie młodzieży z regionów przygranicznych. W odległym o kilka kilometrów powiatowym mieście Löcknitz swoją siedzibę ma ponadto polsko-niemieckie gimnazjum oraz liceum, do których codziennie dojeżdża młodzież z Polic. W tej przygranicznej placówce oświatowej młodzież zdaje polską i niemiecką maturę, przez co uzyskuje wstęp na wyższe uczelnie takie jak np. Uniwersytet Viadrina we Frankfurcie nad Odrą.

Kilkuosobowa delegacja Rothenklempenow na czele z burmistrzem **Egonem Behmem** gościła w Polanowie po raz pierwszy latem 2000 r. W roku następnym tamtejszą młodzież szkolną można było oglądać podczas występów na I Dniach Europy, zaś we wrześniu 2002 r. Rothenklempenow i Polanów uroczystie podpisały deklarację wzajemnej współpracy. Jako gmina należąca do Euroregionu Pomerania często korzy-

stamy z pomocy Rothenklempenow - np. w ubieganiu się o finansowe wsparcie na Dni Europy w Polanowie.

Pomysł na organizację spotkań europejskich w Polanowie narodził się podczas oficjalnej wizyty naszej delegacji w Gledern w maju 2000 r. Tak się właśnie złożyło, że gospodarze spotkania zaprosili przedstawicieli Polanowa na organizowane w Gledern Dni Europy. Wówczas to przewodniczący Rady Miejskiej **Piotr Drewla** oraz burmistrz **Grzegorz Lipski** po raz pierwszy mogli publicznie powitać i pozdrowić mieszkańców Gledern oraz wyrazić nadzieję na kontynuowanie spotkań pomiędzy obywatelami obu miast. Tak też się stało rok później, kiedy to w czerwcu 2001 r. na I Dni Europy w Polanowie przybyła blisko 80-osobowa grupa mieszkańców z Gledern.

Nasze kontakty partnerskie oparte są o zasadę wzajemnego poznawania się i współpracy różnych społeczności lokalnych. Dlatego każda wizyta, czy też rewizyta poszerza krąg osób zainteresowanych partnerstwem obu miast. Można tu już wymienić: młodzież szkolną, samorządowców, nauczycieli, strażaków, piłkarzy, artystów, wędkarzy i rolników. Te trwające blisko 4 lata kontakty zaowocowały dotychczas m.in. pracownią komputerową w szkole podstawowej w Żydowie, wozem strażackim dla Ochotniczej Straży Pożarnej, zbiorem książek dla biblioteki miejskiej, wymianą młodzieży, praktykami językowymi, współpracą redakcji gazet lokalnych, a także nawiązaniem kontaktów z miastami Columbia w USA oraz Nicourt we Francji.

Wydaje się, że w kontaktach między Polanowem a Gledern mamy za sobą pierwszy okres wzajemnego poznawania się i budowy zaufania. Obecnie rozpoczynamy kolej-

ny etap - nawiązywania przyjaźni między ludzkich oraz wielostronnej współpracy. Przejawem tego zjawiska jest powstanie w Gledern w dniu 18.05. br. Stowarzyszenia na Rzecz Partnerstwa z Polanowem - na wzór istniejących już tam organizacji z Columbia i Nicourt. Powołanie do życia takiego stowarzyszenia planowane jest również w Polanowie. Podczas tegorocznych Dni Europy prezes Stowarzyszenia **Wolfgang Kunert** kilkakrotnie zwracał się z pozdrowieniami do mieszkańców naszej gminy, a także uczestniczył w symbolicznym akcie sadzenia drzewek przyjaźni.

Klimat współpracy zależy jednak w głównej mierze od konkretnych osób. Mam tu na myśli osoby burmistrzów: **G. Lipskiego** i **W. Zenkerta**, członków Rady Miejskiej z przewodniczącym **P. Drewlą** i **K. Heusohnem**, a także przedstawicieli środków masowego przekazu **J. Żelaznego** i **W. Kunerta**.

Harmonogram wspólnych przedsięwzięć jest dość bogaty. Za sobą mamy już III Dni Europy oraz wyjazd młodych polanowskich piłkarzy na turniej piłki nożnej do Gledern w dniach 7-8.06.2003 r. Następnie w końcu czerwca kilkuosobowa reprezentacja z Polanowa wyjedzie do Gledern z okazji 10-lecia związków partnerskich między Gledern a Columbia. Po przerwie wakacyjnej planowany jest przyjazd niemieckich nauczycieli, którzy dla młodzieży szkolnej poprowadzą warsztaty językowe. Na przełomie miesiąca sierpnia i września w Gledern odbędzie się piknik uliczny, podczas którego po raz pierwszy zaprezentuje się nowopowstałe Stowarzyszenie Partnerskie Polanów-Gledern. W przyszłym roku zaś, planowany jest wyjazd delegacji do Gledern i podpisanie wspólnej umowy partnerskiej.

**Za niecały rok, bo 1 maja 2004 r. będziemy już obywatelami zjednoczonej Europy, Europy, której niewielki wycinek od trzech lat możemy przeżywać w Polanowie.**

*Dariusz Kalinowski*

## Niech wam sprzyja słońce...

We wszystkich szkołach na terenie gminy uroczyste zakończono rok szkolny. Najlepszym uczniom wręczono nagrody, wszystkim świadectwa. Życzenia dzieciom i młodzieży pogodnych i radosnych wakacji składali dyrektorzy szkół, przedstawiciele samorządów oraz przedstawiciele rodziców.

W Garbnie po raz ostatni spotkały się dzieci w szkole mającej status szkoły publicznej. Czy na jej miejsce powstanie inna, szkoła społeczna, trudno dzisiaj przesądzać. Na zakończenie dzieci pod kierunkiem nauczycieli przygotowały uszczypliwy pod adresem władz gminy program satyryczny, w którym wyraziły swe niezadowolone z faktu likwidacji szkoły.

W Żydowie podczas zakończenia roku szkolnego pożegnano dwie nauczycielki - Krystynę Borsuk i Danutę Raziuk, które odeszły na emeryturę.

W Polanowie witając dzieci, rodziców i przedstawicieli władz samorządowych,

dyrektor szkoły, Irena Szor, powiedziała, że był to rok trudny ale owocnej pracy w szkole. Sklasyfikowano 460 uczniów, średnia ocen w klasach IV - VI wyniosła 4,03. Szkołę ukończyło 89 uczniów. Wśród nich 16 osiągnęło średnią ocenę 4,0 i więcej. Najwyższą średnią ocenę 5,5 wśród uczniów klas szóstych uzyskała Kasia Puchalska, natomiast w całej szkole najwyższą średnią ocenę w wysokości 5,7 otrzymała Ewelina Walencik.

*- Życzę wam, abyście podczas tych wakacji wspaniale odpoczęli i nabrali sił do pracy w następnym roku. Życzę, żeby sprzyjało wam słońce i pogoda - powiedział między innymi burmistrz podczas krótkiego wystąpienia.*

Uroczystości zakończono rok szkolny i pożegnano absolwentów w polanowskim gimnazjum oraz po raz pierwszy wakacje przywitała młodzież pracującej pierwszy rok szkoły średniej, to jest Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych.

## Remonty szkół

Dzięki staraniom samorządu Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu przyznało z rezerwy budżetowej pieniądze na remonty szkół. Na remont budynku Szkoły Podstawowej w Polanowie kwotę 169 tysięcy złotych oraz 117 tysięcy złotych na remont budynku Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. Za pieniądze te kontynuowana będzie wymiana okien oraz zmodernizowane pionny sanitarne przy sali gimnastycznej. Planuje się też remont podłogi w sali gimnastycznej. W budynku ZSP wymieniane będą również okna i inne prace.

**W Bukowie kończy się remont stołówki. Od września będzie w niej spożywać ciepłe posiłki około 80 osób. Będą dowożone w termosach ze szkolnej kuchni w Polanowie.**



## X SESJA RADY MIEJSKIEJ

### Będzie Zespół Szkół w Dąbrowie

16 czerwca 2003 roku, w Szkole Podstawowej w Dąbrowie odbyła się X Sesja Rady Miejskiej. Podjęto ważne uchwały służące rozwojowi gminy Sianów. Najważniejsze z nich to: założenie publicznego Gimnazjum w Dąbrowie, utworzenie Zespołu Szkół w Dąbrowie oraz określenie obwodu publicznego Gimnazjum Gminnego w Sianowie.

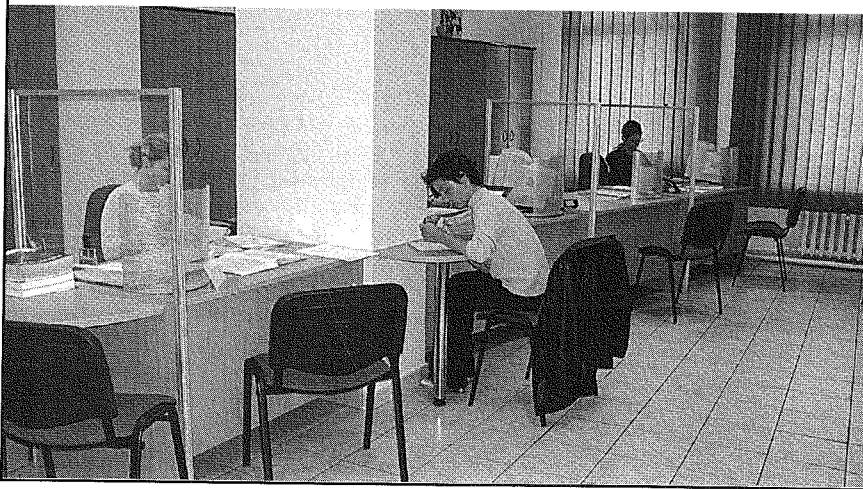
Zespół Szkół w Dąbrowie powstanie na bazie istniejącej Szkoły Podstawowej oraz nowo utworzonego Gimnazjum w tej miejscowości. Spowoduje to zatrzymanie absolwentów "podstawówki" w placówce, której organem prowadzącym jest gmina Sianów. Do tej pory, znacząca większość uczniów kończących szkołę w Dąbrowie, mimo zagwarantowania ze strony gminy możliwości nauki w Gimnazjum Gminnym w Sianowie, podejmowa-

ła naukę w Gimnazjum w Malechowie.

Utworzenie Zespołu Szkół spowoduje zwiększenie subwencji oświatowej w związku ze wzrostem liczby uczniów szkole w Dąbrowie, a także stworzenie dodatkowych miejsc pracy dla nauczycieli gminy Sianów. Efektywniejsze będzie również wykorzystanie majątku szkoły w Dąbrowie. Nie bez znaczenia jest fakt, że utworzenie Zespołu Szkół w Dąbrowie przyczyni się do skrócenia drogi uczniów do szkoły, zwiększenia ich bezpieczeństwa podczas drogi do placówki oraz zwiększenia ilości czasu wolnego uczniów, którzy będą mogli przeznaczyć go na naukę własną, sport, rozwój zainteresowań i odpoczynek.

Dla rodziców uczniów gimnazjum oznacza to także obniżenie kosztów utrzymania uczących się dzieci.

## BIURO OBSŁUGI INTERESANTA



Od niedawna na parterze Urzędu w Sianowie działa Biuro Obsługi Interesanta. Celem działalności biura jest ułatwienie życia interesantom załatwiających tu urzędowe sprawy. Obsługą odwiedzających urząd zajmują się wysoko wykwalifikowani urzędnicy, mający duże doświadczenie i cechujący się wysoką kulturą osobistą. Warto dodać, że Biuro Obsługi Interesanta w Sianowie mieści się w przestronnym pomieszczeniu wyposażonym we wszystkie niezbędne urządzenia techniczne. Dążymy do optymalnego usprawnienia pracy urzędu - mówi **Mirosław Kamiński**, kierownik BOI - już po kilku dniach działalności spóstrzegamy zadowolenie interesantów jak i urzędników. Obieg wszelkich dokumentów rozpoczyna się tutaj. Interesant powinien tu złożyć swoje dokumenty i tu jak najszybciej je odebrać. Zależy nam bardzo, aby

ludzie byli zadowoleni, mieli poczucie, że ich sprawy są załatwiane sprawnie i na bieżąco.

Bez zbędnego chodzenia po sianowskim urzędzie załatwimy m.in. sprawy mieszkaniowe (także te dotyczące dodatków mieszkaniowych), formalności związane z działalnością gospodarczą (np. zaświadczenia i oświadczenia dotyczące rolników, gospodarstw rolnych) z ustawy o gospodarce nieruchomościami, ubezpieczeń społecznych rolników oraz częściowo z zakresu ustawy o gospodarce gruntami. W BOI można kupić znaczki opłaty skarbowej. Są tu dostępne druki potrzebne do wpisów do ksiąg wieczystych oraz te, których wymaga starostwo.

**Biuro Obsługi Interesanta pracuje tak jak urząd codziennie w godzinach od 7:00 do 15:00 a w czwartki w godzinach od 8:00 do 16:00.**

## Kalendarz imprez

Serdecznie zapraszamy na imprezy, jakie organizujemy w lipcu na terenie naszej gminy:

**4 - 6 lipca 2003 roku - XVIII zlot motocykli u Irka Trawica - Sianów trasa nr 6**

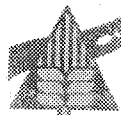
Już po raz XVIII się spotkamy. Wiele razem dróg przemierzaliśmy przy ognisku. To miłe spędzony czas, o którym będziemy opowiadać wnukom. Takich chwil się nie zapomina i aż nie chce się wracać do codziennych obowiązków. Trawica - Sianów 4-6 lipca 2003 roku trasa nr 6. Miejsce dla "Piastów Oraczy" dzikich jeźdźców uwielbiających jazdę terenową, wypoczynek na łonie natury i las.

**5 lipca 2003 roku - III Jarmark Hobbitów w Sierakowie Sławieńskim**

Kolejny raz zawitamy do wspólniejszej miejscowości przepięknej fantastyką. Powitają nas Hobbitów, którzy ugoszczą jak potrafiają. Gandalf podaruje wiele dobrych rad, a kuchnia hobbitów nie pozwoli, by w naszych brzuskach było słychać echo. Oprócz wielu atrakcji w wiosce, czekają Was wielkie przygody na trasie gry terenowej "Tam i z powrotem". W lesie pełnym czarownic, orków, krasnali oraz wielu innych bohaterów ze słynnej Tolkienowskiej powieści "Hobbitów".

**5 lipca 2003 roku, godz: 11:00 - Koniec Świata w Iwęcinnie**

Przepiękny kościół w Iwęcinnie jest obiektem, który interesuje wielu historyków, znawców, artystów. Jest to nasza perełka. W tych dniach szykuje się wielka impreza z udziałem wielu ważnych osobistości, a przede wszystkim włączenie do całego przedsięwzięcia Jana Pawła II. Wszystko to będzie relacjonowane za pośrednictwem Radia Koszalin.



## EUROPA WSPÓLNYM DOMEM

Pod takim hasłem, 10.05.2003 r., w Szkole Podstawowej w Zegrzu Pomorskim przebiegał szkolno - gminny Dzień Unii Europejskiej. Wśród zaproszonych gości znaleźli się gospodarze powiatu, gminy, radni i rodzice. Poszczególne kraje prezentowały się na pięknie przygotowanych stoiskach. Można było spróbować też specjałów kuchni narodowych.

Uroczystość rozpoczęła się wspólnym odśpiewaniem Hymnu Unii, a następnie uczniowie zaprezentowali w ciekawej formie poszczególne państwa.

Szkoła w Zegrzu Pomorskim przedstawiła:

- oddział przedszkolny - pokazał dokonania naszych zachodnich sąsiadów Niemiec
- klasa I - prezentowała pokaz mody poprzedzony dialogiem ze słowami w języku francuskim



- klasa II - taniec flamenco i walkę byków



- klasa III - odtańczyła Zorbę
- klasa IV integracyjna - przedstawiła w języku angielskim scenę balkonową z dramatu Szekspira "Romeo i Julia"
- klasa Va - w takt walca Straussa popłynęła Dunajem przez Wiedeń
- klasa Vb - zaprosiła na wycieczkę do Holandii z królową w roli głównej
- klasa VIa - zaprezentowała dokonania Włoch przebrana za starożytny postacie przedstawiła ciekawostki dotyczące Włoch



- klasa VIb - pokazała bohaterów baśni Andersena oraz budowle z klocków Lego



Zaproszone szkoły i przedszkole zademonstrowały:

- Niedalino - ludowy irlandzki taniec
- Dunowo - obchody święta Świętej Łucji w Szwecji
- Konikowo - dokonania Finlandii
- Przedszkole Świeszyno - Belgię i Brukselę stolicę Unii Europejskiej
- Gimnazjum w Świeszynie - Portugalię i jej ciekawe miejsca

Po obejrzeniu ww. prezentacji odbył się Turniej Wiedzy o UE oraz referendum "Tak dla Unii".

Najlepsi z wiedzy okazali się uczniowie z gimnazjum w Świeszynie i szkoły w Zegrzu Pomorskim.

W referendum 88% opowiedziało się za przystąpieniem Polski do Unii.

Po głosowaniu wszyscy udali się na wspólne biesiadowanie przy włoskim spaghetti, a następnie na dyskotekę.

**Wielu z nas dowiedziało się ciekawych rzeczy o państwach unijnych. Sprzyjały temu kolorowe tablice, zdjęcia, stroje i elementy dekoracyjne, które tworzyły autentyczny klimat prezentowanych państw. Impreza była barwna i radosna. Zapraszamy w przyszłym roku na podobną "Polska w Unii".**

Na fotografii obok gmach Parlamentu Europejskiego w Brukseli





**P**od koniec, niestety na zawsze minionego maja, w Koszalinie zdarzyło się coś, co zasługuje na upamiętnienie. Były to 60. urodziny **Andrzeja Słowika**, z której to okazji w galerii "Na pięterku" towarzysząca drugiego życia Andrzeja - **Wiśka Kabacińska** urządziła mu wystawę, a w ogrodach ich posiadłości razem urządzili gardenparty. Nie po raz pierwszy zresztą i zapewne nie ostatni.

Każdy, komu sprzyja los, on zaś losowi, dożywa nie tylko sześćdziesiątki, ale kilku następnych dekad. Pewien klasyk w odpowiedzi na pytanie "co robić, żeby doczekać tak pięknego jubileuszu?" odpowiedział krótko i słusznie - "dożyć". Andrzej S. wykonał to zadanie i właściwie nikogo to nie zdziwiło. Szok, a nawet dwa zdarzyły się na okolicznościowej wystawie.

**Szok pierwszy**, mniejszy od następnego, został spowodowany ekspozycją dzieł z białej porcelany. Wykonanych własnymi rękami przez jubilata! Andrzej S. jest malarzem, ostatnimi czasy wstawił się stadami słowików, zobrazowanymi w różnych postawach i strojach. Ptaszka są zabawne, bo sympatyczne, ale i zadziorne. Tworząc je Andrzej Słowik skłonił oglądających do myślenia o nim jako o romantyku, bo pozytywistom, a tym bardziej realistom nie słowiki były w głowie, ale konstrukcje czy nawet horrory. Słowiki (ptaszki) przyjęto więc życzliwie, ale bez większego entuzjazmu, jako że motyw mało dramatyczny. Co innego ta porcelana. Wspomnianymi już dłońmi Andrzeja S. mógłby dusić centaury i inne paskudztwa, wbijać haki, wymachiwać oskardem. A tu masz - naczynia i ozdoby tak białe, tak delikatne i kruche, że strach dotknąć, a co dopiero stosować do codziennego użytku.

Wiśka w przesympatycznym i dow-

cipnym słowie wstępnym oznajmiła m.in., że będąc zaproszonym do Chodzieży Andrzej doznał iluminacji. Właściwe słowo dla właściwych skutków, ale i ono nie tłumaczy tej porcelanowej subtelności, z którą twórca się obnosi. No i teraz naprawdę nie wiadomo czy mocno ścisnąć łapy Słowika, czy też do-

**"Na pięterku" i w krzewach**

## Słowik w porcelanie

tykać ich tak, jakby skrzydłem motyla - co zaleca się bezwzględnie w przypadku królowej angielskiej.

Żeby licznie zgromadzeni nie myśleli, że precjoza są tylko zwidzeniem, w drodze losowania zostali obdarowani również porcelanowymi, białymi pierogami. Tajemnicą pozostaje ich nadzieje, nikt nie chciał sprawdzać.

**Szok drugi**, większy, polegał na tym, że Andrzej S. znieacka ukazał się w smokingu, stosownej do niego białej koszuli, przepasanej pod brodą czarną muszką. Opisuję ten strój z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że lat temu trzydzieści nieprecyzyjnie poinformowałem czytelników "Głosu Koszalińskiego" o odzieniu Andrzeja, co potem sumiennie sprostowałem. Po drugie, i ważniejsze, dlatego że zobaczyć artystę malarza i rzeźbiarza w porcelanie ubranego w smoking, to tak jakby bez statku kosmicznego ujrzeć drugą stronę księżycy. Nie mogło być inaczej - i ja doznałem iluminacji. Dla zachowania

właściwej miary rzeczy i zjawisk, Andrzej wkrótce powrócił do sweterka (albo czegoś podobnego) w czym łatwiej mi się identyfikował.

Zdarzenie artystyczno - towarzyskie w galerii "Na pięterku" dobiegło końca. I teraz już bez frywolności: zapowiedziano jej zamknięcie z przyczyn właściwych naszym czasom - ekonomicznych. Jeśli tak, to po prostu i żal i szkoda. Galeria jest od początku autorska, właśnie Jadwigi Kabacińskiej i Andrzeja Słowika. Pokazują się w niej artyści dobrani zapewne wedle sympatii, ale i według najlepszego gustu właścicieli. Galeria nie obala przepychem wnętrza, jest czymś pośrednim między mieszkaniem, a pracownią, zawsze przyjaźnie otwartym i przyjaciół gromadzącym. Sztuka plus rodzinna atmosfera to akurat jest to, czego brakuje w niestabilnych, a i budzących obawy latach. "Na pięterku" sięgnięto wyżyn. Spadnie się w pustkę po czymś niezbędnym i bliskim. Zanim ta przykreść może się zdarzyć, sympatycy i dobrze życzący przenieśli się do ogrodu Andrzeja i Wiśki. Wieczór był ciepły i pogodny, chociaż nie cichy, bo częstowano się wodą rozmowną, kiełbaskami z rusztu, ogórkami, znakomitym chlebem i staropolskim smalcem, że innych smakowitości nie wspomnę. A że akompaniowała nastrojowi kapela Jana Kowalczyka, to wielu biesiadników odmłodziło o mniej więcej trzydzieści parę lat. Panowie grali bowiem to samo i tak samo spontanicznie jak wtedy.

I tam wśród żartów i piasów, z krzewów i spoza nich wypełzła zaduma nad przemijającym życiem, które tak ładnie umieją zatrzymać, a także ubarwić dziewczyny i chłopcy z tamtych lat.

Zbigniew Michta

## Dzień Dziecka w teatrze

**"Spotkania teatralne dzieci wiejskich"** - pod takim hasłem 360 maluchów z gmin Będzino, Biesiekierz, Bobolice, Manowo, Mielno, Polanów, Sianów i Świeszyno odbyło wycieczkę do Koszalina, by zobaczyć przedstawienie "Pinokio" w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym. Imprezę zorganizowało Starostwo Powiatowe wraz z dyrekcją teatru, całkowity koszt biletów pokrył koszaliński Zakład Energetyczny, upominki i słodycze dla dzieci ufundowały PZZ Stosław, Gazownia Koszalińska, firma "Popcorn Company", Radio Koszalin i "Medical Beta", a dowodem dzieci zajęły się samorządy gminne.

Typowanie uczestników teatralnego spotkania przypadło dyrekcjom szkół bądź ośrodkom pomocy społecznej. W efekcie stała się rzecz bardzo ważna:

spośród przybyłych do teatru małych widzów wielu obejrzało spektakl "na żywo" po raz pierwszy w życiu! Nic przeto dziwnego, że podczas aktorskich popisów niesfornego pajacyka i jego przyjaciół na widowni panowała pełna radosnego napięcia cisza, przerywana jedynie wybuchami śmiechu i spontanicznymi odpowiedziami dzieci na zadawane przez aktorów pytania.

Wcześniej, ponieważ wydarzenie miało miejsce 5 czerwca, dyrektor naczelny BTD **Zbigniew Kułagowski** i starsza **Ryszard Osioły** złożyli wszystkim dzieciom gorące życzenia z okazji ich niedawno minionego święta. Po przedstawieniu natomiast "Złoty Kot z Lisem", a także zwinny Figaro wraz z utrudzonym, lecz wciąż uśmiechniętym Pinokiem zbiegli ze sceny i osobiście wręczali widzom upominki od sponsorów. Autokary pod teatrem czekały cierpliwie, dopóki zwołany pajacyk (czyli Piotr Dziecielski) nie złożył ostatniego autografu. (mig)



Na zdjęciu: przywitanie z dziećmi. Do- rośli to (od lewej): Prezes ZE **Krzysztof Łukasik**, gospodarz spotkania **Zbigniew Kułagowski**, zabezpieczający całość od strony medycznej szef **Medical Beta** **Jerzy Tarnowski** oraz starosta koszaliński **Ryszard Osioły**.

**Od redakcji:** W poprzednim numerze "Gazety" w rubryce "Zdarzenia" zamieściliśmy informację o planowanej prywatyzacji Zarządu Budynków Mieszkalnych w Koszalinie i jej przewidywanych skutkach, zwłaszcza dla pracowników, spośród których większość - jak napisaliśmy - może stracić pracę. Tymczasem, zwrócono nam uwagę, że jest to - najdelikatniej mówiąc - nieuprawnione czarnowidztwo. Bijemy się w pierś i zamiast sprostowania zamieszczamy rozmowę ze Stanisławem Gawłowskim, wiceprezydentem Koszalina, który wyjaśnia, co naprawdę dzieje się z ZBM.



## Co dalej z ZBM?

Rozmowa ze Stanisławem Gawłowskim,  
zastępcą prezydenta Koszalina do spraw rozwoju miasta

**- Jak będzie przebiegać, zapowiedana od dawna, prywatyzacja Zarządu Budynków Mieszkalnych w Koszalinie?**

- Od dziewięciu lat obowiązuje ustawa o własności lokali. Ustawa ta zakładała, że wszędzie tam, gdzie są własności prywatne, czyli mieszkania wykupione przez właścicieli, powstaną wspólnoty mieszkaniowe, natomiast w okresie przejściowym, na zasadzie tymczasowości, wspólnotami może zarządzać zakład budżetowy lub spółka w stu procentach komunalna. Docelowo o wspólnoty mają jednak zadbać licencjonowani zarządcy nieruchomości. Osób z takimi uprawnieniami w Koszalinie jest już sporo.

**- W jakim zatem stanie prawnym funkcjonuje dzisiaj Zarząd Budynków Mieszkalnych?**

- ZBM, zarządzając wspólnotami mieszkaniowymi, a na ponad osiemset budynków w ponad pięciuset funkcjonują takie wspólnoty, działa obecnie jakby poza prawem. Oczywiście można uznać, że jeszcze trwa okres przejściowy, ale takie usprawiedliwienie nie ma sensu wobec czasu, jaki upłynął od przyjęcia ustawy o własności lokali. Większość gmin, zwłaszcza na południu Polski, poradziła sobie z tym problemem. Tam, w większości przypadków, wspólnotami zarządzają już prywatni administratorzy nieruchomości.

**- Kiedy takie same rozwiązania wejdą w życie w Koszalinie?**

- Nie chcemy robić tego na zasadzie burzenia starego porządku, lecz etapowo. Po pierwsze zamierzamy dostosować sytuację do wymagań ustawowych, a po drugie na poziomie zarządzania zbudować system silnie rozwijanej konkurencyjności. Zakła-

dam, że uda nam się zrealizować obydwie założenia, chociaż bez wątpienia będzie to bardzo trudne.

**- Jaki element procesu przemian będzie miał decydujące znaczenie?**

- Jakość zarządzania. Pracownicy ZBM czują dzisiaj, że są pod parasolem, ponieważ bez względu na sposób zarządzania wspólnotami, sprawność działania, kulturę obsługi, tak czy owak, otrzymują wynagrodzenia. Nie martwią się, czy spółka ma pieniądze na wypłaty. A przecież może być tak, że gdy wspólnocie nie spodoba się sposób administrowania, podziękuję dotychczasowemu zarządcy i poszuka innego. Dlatego tak ważny jest element konkurencyjności.

**- Jaki będzie poziom kosztów związanych z obsługą?**

- Dzisiaj jest to około pięćdziesiąt groszy od metra kwadratowego zarządzanej powierzchni we wspólnocie. Wydaje się, że poniżej tej wartości nie da się zejść.

**- Co po prywatyzacji stanie się z pracownikami Zarządu Budynków Mieszkalnych? Czy grozi im bezrobocie?**

- Będziemy zachęcać pracowników, a zwłaszcza tych, którzy mają licencje i działają w zarządach gospodarki mieszkaniowej, do tego, by tworzyli własne firmy. Chcemy, żeby dostali szansę na zachowanie pracy, zdobycie nowych doświadczeń, przywilej zarządzania nieruchomościami. Zamierzamy utworzyć rynek zarządców nieruchomości.

**- A więc pierwszy etap to jednak zmniejszenie zatrudnienia w ZBM.**

- W tym pierwszym etapie, który roz-

poczniemy w przyszłym roku, zmniejszymy zatrudnienie w ZBM ze stu jedenastu osób do pięćdziesięciu - sześćdziesięciu. Jestem jednak przekonany, że w każdej z pięciu spółek, które powstaną, pracę znajdzie po dziesięć osób, czyli w sumie ponad pięćdziesiąt. A więc istnieje szansa, że nie dojdzie do drastycznego ograniczenia zatrudnienia.

**- Do drastycznego ograniczenia nie, ale ...**

- Z naszych szacunków wynika, że pracę może stracić do dziesięciu osób. Zmiany spowodują więc podzielenie zarządzania i usprawnienie, ulepszenie jego metod, wprowadzenie elementu konkurencyjności i dostosowanie do wymagań prawnych. Gdybyśmy tych zmian nie przeprowadzili, jestem przekonany, że w najbliższym czasie na rynek koszaliński weszliby zarządcy zewnętrzni.

**- Jakie rozwiązania przewiduje etap drugi?**

- Zmiany etapujemy, bo to praca na żywym organizmie. Drugi etap, po analizie, jak przebiega realizacja pierwszego, wymaga podjęcia decyzji, czy zasoby socjalne, komunalne, przekazujemy po przetargach ukształtowanym już lokalnym firmom zarządzającym czy też na bazie tego, co zostało, tworzymy spółkę prawa handlowego. Decyzje w tej sprawie zapadną prawdopodobnie dopiero za rok, gdy poznamy pierwsze efekty pracy zarządców. A cały proces potrwa jeszcze co najmniej dwa - trzy lata.

**- Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał Jan Zalewski

## Ponieśli słowa papieża

2 czerwca odbył się w Sianowie II Wojewódzki Konkurs Twórczości Karola Wojtyły. Zmaganiom reprezentantów z całego województwa przyświecało hasło **"Nieśmy światu pokój i miłość"**.

Konkurs przebiegał w kategoriach: poezja, proza, nauczanie, poezja śpiewana. Poziom wykonawstwa był wysoki, a publiczność w skupieniu przysłuchiwała się przesłaniom, płynącym z ust młodych ludzi.

Organizatorem konkursu było Gimnazjum Gminne w Sianowie, przy ogromnym zaangażowaniu księdza **Zbigniewa Werny**. Nie zabrakło akcentu powiatowego: starosta koszaliński ufundował część z nagród, wręczanych laureatom.

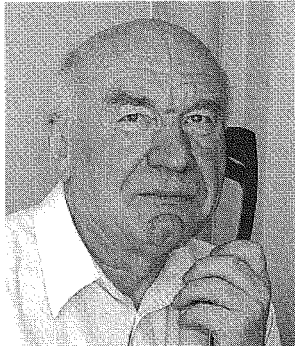
**Mirosława Zielony**

Na zdjęciu (od lewej): *Angelika Kozłowska, Bożena Kwolek - Marcinkowska (wiceburmistrz Sianowa), Justyna Sławińska, Janina Tytanicz (dyrektor gimnazjum), Angelika Gonzalez i Anna Zielony.*



## Kto pyta nie błądzi

Na pytania czytelników odpowiada  
**Wiesław Juszczyk,**  
**Powiatowy Rzecznik Konsumentów:**



**- 6 stycznia bieżącego roku zakupiłem kanapę. Po kilku dniach okazało się, że towar jest wadliwy (trudno ją rozłożyć). Do kogo mam wystąpić z reklamacją: sprzedawcy czy producenta?**

- Zgodnie z ustawą o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej z 27 lipca 2002 r. (Dz. U. nr

141 poz.1176) to sprzedawca ponosi odpowiedzialność za własne działania. Niezgodną z umową kanapę, która powinna mieć dobry mechanizm i rozkładać się prawidłowo, kupujący powinien zgłosić sprzedawcy. Ten z kolei, gdy stwierdzi, że winę ponosi producent, ma prawo wystąpić do niego z tzw. regresem zwrotnym. Bezpośrednio do producenta kanapy może się zwrócić kupujący, gdy towar był objęty gwarancją, której on udzielił.

**- W jakim terminie sprzedawca musi załatwić reklamację towaru niezgodnego z umową?**

- Sprzedawca powinien ustosunkować się do reklamacji w ciągu 14 dni od jej złożenia. Gdy tego nie zrobi, przyjmuje się, że reklamację uznał. Nie oznacza to jednak, że w tym terminie ma reklamację załatwić, np. towar naprawić lub wymienić na nową. Ustawa mówi jedynie, że powinien to zrobić w odpowiednim terminie. W razie sporu to sąd będzie decydował, czy roszczenie konsumenta zostało zrealizowane w odpowiednim terminie. Dlatego reklamację należy składać na piśmie określając jednoznaczne życzenia.



## Harcerka z Polanowa

**Ewelinę Świderek**, funkcijną zastępcę, złapaliśmy w przerwie harcerskich biegów na orientację, które towarzyszyły imprezie pod hasłem **"III Powiatowe Dni Europy"** w Polanowie. Za dnia polanowscy harcerze trenowali bieganie i orientację oraz wraz z organizatorami czuwali nad przebiegiem imprezy, a nocą dyskutowali z zaproszonymi harcerzami z innych drużyn.

- *Harcerskie doświadczenia można wymienić do rana, i jeszcze czasu nie starczy* - śmieje się Ewelina. Jej entuzjazm jest godny podziwu, bo zaledwie pół roku temu harcerstwa w Polanowie... wcale nie było! Teraz w każdy wtorek odbywają się regularne zbiórki.

- *Pierwsze zebranie w sprawie powołania w mieście drużyny odbyło się 19 lutego, w naszym nowym gimnazjum* - pamięta Ewelina. - *I tam już zostaliśmy, tam mamy naszą harcówkę. Dziś jest nas około dwudziestu, głównie z gimnazjum, ale także z podstawówki i z liceum, jak ja!*

Harcerstwo w Polanowie reaktywował po latach **Zenon Dropko**, powiatowy radny, a równocześnie nauczyciel historii i przysposobienia obronnego w polanowskim liceum. - *Tak opowiadał na lekcjach, że drużyna powstała w sposób naturalny, szybko i spontanicznie* - opowiada pierwszoklasistka Ewelina. - *Jesteśmy wszyscy jeszcze w okresie próbnym, nosimy lilijki zamiast krzyży. Żeby zostać prawdziwym harcerzem, trzeba jednak trochę umieć!*

Umiejętności początkującego harcerza z Polanowa powinny obejmować przynajmniej posługiwanie się busolą, znajomość historii harcerstwa, Roty, hymnu i... wiązania podstawowych węzłów. Ewelina, a także jej koleżanki i koledzy w szarych mundurach mają zamiar nadrobić to wszystko najpóźniej do końca wakacji. (**mig**)



## Co z obiektami sportowymi w Koszalińskim?

Prawie czterdziestomilionowy kraj nie ma ani jednego stadionu z prawdziwego zdarzenia, i ani jednej hali sportowo-widowiskowej, która mieściłaby więcej, niż dziesięć tysięcy widzów. Ta niestety nienowa już prawda urosła niemal do rangi gorzkiej anegdoty. Anegdoty, bo można odnieść wrażenie, że gdzieś tam na szczytach władzy problem ten wydaje się być postrzegany jako na tyle błahy, że nie warto sobie nim zawracać głowy.

# STADIONOWY ZAWRÓT (?) GŁOWY

Kłopoty w skali "maksi" zostawmy jednak decydom z Warszawy. "Gazeta Ziemska" postanowiła się przyrzyć, jak ze sprawą obiektów sportowych - tych mniejszych, na skalę potrzeb powiatu czy gminy - radzą sobie władze województwa zachodniopomorskiego i czy region koszaliński i sam Koszalin mogą liczyć na jakąś pomoc przy ich budowie lub modernizacji. Zapytaliśmy o to **Jana Bednarka**, wiceprzewodniczącego sejmikowej komisji oświaty, kultury i sportu, jednocześnie prezesa Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Koszalinie.

- Tak, mogą - zapewnia Jan Bednarek - Myślę, że mieszkańców powiatu koszalińskiego najbardziej ucieszy dofinansowanie budowy hali sportowej w Bobolicach. Udało nam się wywalczyć w Urzędzie Marszałkowskim wspomnienie tej inwestycji o sto tysięcy złotych w tym roku, pół miliona w przyszłym i aż dziewięćset tysięcy w 2005. Pieniądze na budowę własnej hali powinien dostać także Polanów, a także w sąsiednim powiecie białogardzkim - Tychowo. Z kolei Manowo otrzymało 150 tysięcy na ostateczne zamknięcie rozliczeń związanych z budową swojego obiektu.

Plany Departamentu Sportu Urzędu Marszałkowskiego zakładają, że każda gmina w województwie będzie miała na swoim terenie co najmniej jedną halę i - jak zapewnia Jan Bednarek - prace sejmikowej komisji sportu będą zmierzwały w kierunku dofinansowania wszystkich takich inwestycji.

- Ale nie chodzi tylko o hale. Przecież wiosną czy latem aż się prosi, by z czterech ścian wyjść na zewnątrz. Dlatego zaproponowałem, by Urząd Marszałkowski współfinansował także modernizację obiektów na otwartym powietrzu. To również istotne - mówię teraz jako prezes OZPN - w kontekście nowych przepisów licencyjnych, które obowiązywać będą na stadionach piłkarskich. W odniesieniu do niższych lig - od klasy okręgowej w dół - chodzi przede wszystkim o stworzenie porządnego zaplecza, to znaczy szatni dla zawodników i sędziów, a także oddzielenia ogrodzeniem boiska od widzów. Urząd Marszałkowski może wspomóc takie inwestycje nawet w czterdziestu procentach. Oczywiście

resztę środków gminy muszą znaleźć już we własnym zakresie, ale czterdzieści procent to przecież nie jest mało. Jak dotąd jednak z regionu koszalińskiego z wnioskiem o pomoc zwrócić się tylko władze Ustronia Morskiego i otrzymały 300 tysięcy złotych. Zachęcam więc przedstawicieli gmin z powiatu koszalińskiego, aby i oni zwracali się z takimi wnioskami, bo jest realna szansa na pieniądze - mówi Bednarek.

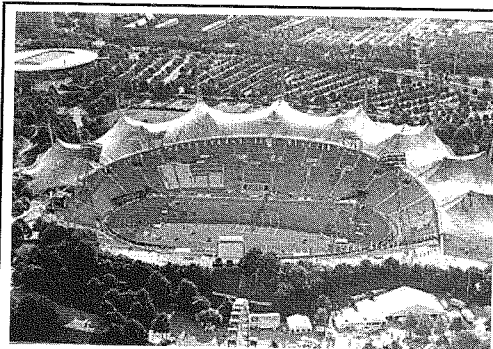
**A co z obiektami w samym Koszalinie?** Najbardziej zaawansowana jest modernizacja stadionu Bałtyku. Już przy okazji ubiegłorocznego meczu Polska - Belgia reprezentacji olimpijskich obiekt wyposażono w dwa i pół tysiąca krzesełek. Dalszy etap przewiduje montaż kolejnych siedzeń - tak aby liczba miejsc na stadionie osiągnęła pięć tysięcy, a także położenie tartanowej bieżni i jej oświetlenia. Stadion Bałtyku byłby wtedy drugim po białogardzkim profesjonalnym obiektem lekkoatletycznym na Pomorzu Środkowym i mógłby zastąpić w regionie dla królowej sportu zrujnowany stadion 650 - lecia w Słupsku. Dla potrzeb piłkarzy natomiast boczne boisko pokryte ma zostać sztuczna trawą i także zyskać oświetlenie. Dodatkowo powstać ma nowy budynek socjalny. Na te cele Urząd Marszałkowski przeznaczył w przyszłym roku pół miliona złotych, a w 2005 - milion. Gorzej sprawy się mają ze stadionem Gwardii. Remont podłożynowego molocha w całości spoczywa na barkach miasta. Zaplanowano montaż pięćset krzesełek na trybunie głównej, odnowienie wieży i wybudowanie tune-

lu dla piłkarzy i sędziów. Działacze piłkarscy obawiają się jednak konkurencji koszykarzy. Po awansie AZSu Zagaz do ekstraklasy remontu wymaga hala Gwardii, tak aby mogła spełniać wymogi Polskiej Ligi Koszykówki. Czy wystarczy więc środków na obie inwestycje? Koszykarze z kolei, a także przedstawiciele innych dyscyplin halowych domagają się wybudowania nowej, dużej hali. Trudno się z tym postulatem nie zgodzić: miasto jest nasycone obiektami średniej wielkości - choćby takimi, jak hale liceum im. Dubois, ZOSu przy ulicy Głowackiego, Szkoły Podstawowej nr 9 czy powstającą halą liceum im.

Broniewskiego, więc budowanie kolejnych podobnych wydaje się być rozrzućnością. Wielofunkcyjna hala na co najmniej pięć tysięcy widzów w żadnym wypadku nie byłaby inwestycją na wyrost. Staraniem koszalińskich radnych do sejmiku wojewódzkiego sprawa została przedstawiona w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu jako jedna z dwóch - obok hali szczecińskiej - priorytetowych inwestycji w województwie, wartych wsparcia z budżetu centralnego. Problem w tym, że Szczecin ma już gotowy projekt swojego obiektu, w Koszalinie natomiast jest tylko pomysł...

I jeszcze jedna, wstydliva sprawa. Od niemal dziesięciu lat na Górze Chełmskiej niszczeje piękny i funkcjonalny niegdyś kompleks sportowy. Popadają w ruinę korty tenisowe i stadion, na którym jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych trzecioligowe mecze rozgrywali piłkarze Tura Koszalin. Kolejne władze miasta zdają się uciekać od tego problemu. Nieoficjalnie mówi się, że ani te poprzednie, ani te obecne nie chcą narazić się... Kurii Biskupiej. W sąsiedztwie znajduje się bowiem klasztor, a imprezy sportowe - podobno - zakłócają spokój siostr zakonnych. W te plotki trudno uwierzyć. **Jednak jeszcze trudniej w to, że w mieście z wojewódzkimi aspiracjami los tak znakomicie położonych obiektów sportowo-rekreacyjnych został przez zupełną obojętność w tak drastyczny sposób przesądzony.**

Sławomir Pankowski



"Stadion Olimpijski w Monachium został wybudowany w 1971 roku. Ma dokładnie tyle samo lat, co stadion Gwardii w Koszalinie. Wkrótce - jako przestarzały - zostanie rozebrany. Koszaliński obiekt posłuży jeszcze pewnie przez wiele lat." Fot. Sławomir Pankowski

## Rozstawili powiat

### Brawo piłkarze UKS "Olimpia" Bobolice!



W dniach od 29 maja do 1 czerwca 2003 roku w Elmshorn koło Hamburga (Niemcy) w ramach Internationaler Jugendsport "1 Flora Games - 2003", odbywał się 21 Timm - Turnier. W siedemnastu dyscyplinach sportowych startowało około 3 tysięcy młodych sportowców z 16 krajów europejskich oraz z Japonii.

Polskę reprezentowali młodzi piłkarze z dwóch klubów okręgu koszalińskiego: UKS "Olimpia" Bobolice i "Darzbór" Szczecinek.

Otwarcie imprezy miało miejsce na stadionie miejskim w Elmshorn. Odbyło się ono przy licznie zgromadzonej publiczności, zgodnie z ceremonią olimpijską. Na czele pochodu maszerowali piłkarze z Polski.

Najlepiej w turnieju spisali się najmłodsi, 10-letni i młodszy piłkarze reprezentujący Uczniowski Klub Sportowy "Olimpia" Bobolice. Wśród 32 startujących zespołów zajęli bowiem pierwsze miejsce. W finale pokonali w rzutach karnych 6:5 miejscowy zespół "Lieth" (w normalnym czasie padł remis 0:0). Należy zaznaczyć, że oba zespoły spotkały się w pierwszym meczu eliminacji grupowych, gdzie lepsi okazali się piłkarze z Bobolice wygrywając 2:1 po bramkach **Mateusza Myślińskiego** i **Jakuba Karpińskiego**.

W drodze do finału zespół UKS "Olimpia" uzyskał następujące rezultaty:

UKS "Olimpia" - Holstein Quicborn 2:0 (**Michał Jaczewski**, **Mateusz Myśliński**),  
UKS "Olimpia" - Hornekkiechen 1:0

(**Mateusz Myśliński**),  
UKS "Olimpia" - Wittenberge 0:0,  
UKS "Olimpia" - Seestermuhe 1:0 (**Mateusz Myśliński**),  
UKS "Olimpia" - Holsatia Kiel 1:0 (**Mateusz Myśliński**),  
UKS "Olimpia" - VfL Pinneberg 2:0 (**Mateusz Myśliński**, **Jakub Karpiński**),  
UKS "Olimpia" - Wedel 0:0, karne 3:1 (**Michał Jaczewski**, **Mateusz Myśliński**, **Jakub Karpiński**),  
UKS "Olimpia" - Lieth 0:0, karne 6:5 (**Michał Jaczewski - 2**, **Mateusz Myśliński - 2**, **Kamil Kot**, **Jakub Karpiński**).

W meczu finałowym, jak również podczas całego turnieju bardzo dobrze bronił Mateusz Milewski, który mimo skromnych warunków fizycznych popisywał się wieloma efektownymi paradami.

Skład zespołu tworzyli (stojący od lewej: **Arkadiusz Piotrowski**, **Kamil Kot**, **Monika Wireńska**, **Michał Jaczewski**, **Wiktor Paczek** oraz **kłęczący od lewej: Mateusz Milewski**, **Mateusz Daszkiewicz**, **Jakub Karpiński**, **Mateusz Myśliński**, **Dawid Kot** i **Patryk Ufniak**). Trenerem zespołu był Henryk Kowalski (pisałem o nim w numerze lutowym "Gazety"). Opiekunką drużyny była **Mieczysława Balcer** - była mieszkanka Bobolic.

W kategorii 12-latków i młodszych startowały zespoły "Olimpii" i "Darzboru". Lepiej spisali się piłkarze szczecińscy, którzy zajęli 15 miejsce. Piłkarze UKS "Olimpia" uplasowali się na 18 miejscu. W tej kategorii wiekowej brało

udział 30 drużyn. Opiekunami zespołów byli: **Arkadiusz Olearczyk** ("Olimpii") i **Janusz Leszko** ("Darzboru").

W kategorii 13-latków i młodszych startował tylko zespół "Darzboru", który zajął trzynaste miejsce na 30 startujących w turnieju. Opiekunem drużyny był **Mieczysław Berć**.

Należy zaznaczyć, że turniej był bardzo dobrze zorganizowany, a mecze były rozgrywane na świetnie przygotowanych boiskach. Wszyscy uczestnicy zawodów sportowych otrzymali pamiątkowe medale i koszulki. Dopisała nie tylko pogoda, ale również kibice. W czasie całego turnieju odbywało się wiele imprez towarzyszących. Największą jednak popularnością wśród dzieci cieszyły się kąpiele w otwartym basenie.

Należy także podkreślić ogromną pomoc okazaną piłkarzom i ich opiekunom ze strony Polaków zamieszkających w Elmshorn oraz zaprzyjaźnionego Klubu Sportowego "Holsatia". I tak jest już od siedmiu lat!

W dniu wyjazdu młodzi piłkarze z Polski wzięli udział we mszy świętej odprowadzanej po polsku w kościele w Elmshorn. Przybycie tak licznej grupy dzieci z Polski, jak również informacja miejscowego księdza o ich sukcesie sportowym spotkało się z owacyjnym przyjęciem miejscowych parafian.

Organizatorzy zaprosili polskie zespoły do udziału w przyszłorocznej imprezie. Niemieccy młodzi piłkarze odpowiedzą Bobolice w dniach 19 - 22 czerwca 2003 roku.

#### Z ostatniej chwili:

Sukcesu chłopcom pozazdrościły dziewczęta z UKS "Olimpia" Bobolice. Reprezentując powiat ziemski w Miśtrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Turnieju "Z podwórka na stadion" urodzone w 1993 roku i młodsze piłkarki nożne, podopieczne **Pawła Litwina** zajęły pierwsze miejsce. Najlepszą zawodniczką turnieju została wybrana **Paulina Trzeciak** z Bobolic. Chłopcy, podopieczni **Henryka Kowalskiego** zajęli w tym turnieju dziewiąte miejsce.

Należy nadmienić, że dla wyróżniających się zawodniczek i zawodników (40 osób) PZPN funduje 10-dniowy pobyt na sportowych wakacjach, który w tym roku będzie miał miejsce w Mrzeżynie. Z Bobolic na obóz zostały zakwalifikowane dwie piłkarki oraz jeden piłkarz. Gratulujemy!

Jak widać, piłkarkom nożnym z UKS "Victoria SP 2" Sianów, które w ostatnich tygodniach odnotowały całą serię sukcesów, rośnie konkurencja!

**Ryszard Wątroba**

## Kluby sportowe powiatu: Saturn Gąski

Kiedy przyjeżdża się do Gąsek, to zwykle na plażę. Oprócz plaży Gąski mają jeszcze jedną atrakcję, i to taką, której nie mają pobliskie Chłopy, Pleśna czy Sarbinowo. Ba, nie ma takowej nawet samo Mielno - bądź co bądź nie dość, że słynny w całym kraju kurort, to przecież jeszcze i stolica gminy. To latarnia morska, jedyna między Kołobrzegiem a Darłowem. Widok z niej rozciąga się wspaniały: przy dobrej pogodzie widać nawet zarysy duńskiego Bornholmu. I pewnie dlatego, podziwiając uroki środkowopomorskiego krajobrazu mało kto zwraca uwagę na leżące nieopodal latarni boisko. A na nim właśnie swoje mecze rozgrywają piłkarze Klubu Sportowego "Saturn" Gąski - jeszcze jednej dumy mieszkańców nadmorskiej miejscowości.

## PEJZAŻ WIDZIANY Z LATARNI MORSKIEJ

"Kosmiczna" nazwa została zapożyczona od sąsiada zza miedzy. W Mielnie bowiem też istnieje klub o takiej nazwie. Jego tradycje są jednak dużo starsze, sięgające jeszcze lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. I pewnie dlatego często zdarza się, że klub z Gąsek uważany jest przez nieświadomych kibiców za filię bardziej znanego Saturna z Mielna.

- A tak wcale nie jest i nigdy nie było! - wyjaśnia **Bogdan Głowaczewski**, kierownik drużyny Saturna Gąski - *Nazwę rzeczywiście zapożyczaliśmy od klubu z Mielna, ale dopiero w latach dziewięćdziesiątych. Wcześniej był po prostu LZS Gąski, który istniał od 1968 roku. Gdy jednak cały pion sportu ludowego podupadł, bardzo pomogły nam władze gminy. Mieliśmy więc, i zresztą mamy do dzisiaj, tego samego sponsora, co Saturn z Mielna. Dlatego uznaliśmy, że w jakiś sposób powinniśmy się odwdziaczyć i aby nasz klub był kojarzony z naszą gminą - Mielno - też przyjęliśmy nazwę "Saturn". Ale jako klub sportowy zawsze byliśmy niezależni.*

Założycielem LZSu Gąski był nieżyjący już **Jerzy Nadolny**, prawdziwy fanatyk sportu. Skrzyknął innych zapaleńców, między innymi **Józefa Cegielskiego**, braci **Bogusława i Zbigniewa Bukalskich** oraz **Józefa Fryczkowskiego**. Ten ostatni został prezesem. Grającym, zresztą jak cały zarząd klubu.

- Pod tym względem nic się nie zmieniło - śmieje się kierownik Głowaczewski - *Dziś też zarząd tworzą sami piłkarze. Prezesem jest **Robert Fryczkowski** - siostrzeniec Józefa. Jego zastępcą - **Grzegorz Mastalerko**, który*

*zajmuje się też pracą z juniorami. No, może jedyną różnicą jest to, że dawni zawodnicy wciąż pomagają klubowi. Na przykład **Józef Cegielski** do dziś zajmuje się boiskiem: bronuje je, wyrównuje, kosi trawę...*

W latach LZS-owskich pomagał też miejscowy PGR. To dzięki dyrektorowi gospodarstwa, **Zygmuntowi Sobiczewskiemu** piłkarze z Gąsek mieli czym jeździć na mecze. A jeździli... w przyczepie ciągniętej przez traktor. W dalsze wyjazdy, na przykład do Rymania trzeba było wyruszać przynajmniej cztery godziny przed zawodami. Transport był powolny i niewygodny, ale za to darmowy. Dziś PGR-u w Gąskach dawno już nie ma, a piłkarze Saturna na spotkania wyjazdowe jeżdżą za własne pieniądze, autokarem wynajętym w Dobrzycy.

Drużyna z Gąsek najczęściej grywała w klasie A. Zdarzyły się jednak dwa epizody w klasie okręgowej. Ostatni pobyt w wyższej lidze - w połowie lat osiemdziesiątych - może trwałby i dłużej, ale koszaliński OZPN zdecydował się na reformę rozgrywek.. "Okręgowkę" opuścić wtedy miało aż osiem drużyn. LZS Gąski miał pecha - gdyby uplasował się w tabeli o jedno miejsce wyżej - uchroniłby się przed degradacją.

Kibicom w Gąskach najbardziej jednak utkwił w pamięci pucharowy mecz z rezerwami Gwardii Koszalin, rozegrany w 1975 roku. Koszaliński klub należał wtedy do czołówki rozgrywek drugiej ligi i słynął w kraju z doskonałej pracy z młodzieżą. Na boisku nieopodal latarni morskiej wystąpili reprezentanci Polski juniorów: **Jan Kosmański**, **Krzysztof Mikulski** i późniejsza gwiazda Hamburgera SV i AEK Ateny - **Miroslaw Okoński**. Mimo to do przerwy wia-

ło sensacją, bo gospodarze prowadzili 1:0. Dopiero po zmianie stron Gwardziści pozbiali się, strzelając pięć goli.

Ale i piłkarz z Gąsek miał szansę na drugoligową karierę. Nie w Gwardii jednak, a w dalekim Radomiu. Nastoletni wówczas bramkarz, **Zbigniew Bukalski** spędzał tam wakacje. Przez przypadek trafił na trening miejscowego Radomianka. Stał między słupkami i... tak spodobał się szkoleniowcom, że zaproponowano mu przenosiny na stałe. Zaprotestowali jednak rodzice. Uznali, że przede wszystkim szkoła i Zbyszek musiał wrócić nad Bałtyk. Ale dzięki temu zaliczył w LZS-ie, a później w Saturnie Gąski najdłuższy ze wszystkich piłkarzy staż. Grał bowiem - ni mniej, ni więcej - przez ćwierć wieku.

Na szczęście o dopływ młodzieży działacze Saturna nie muszą się martwić. Chętnych do gry, nie tylko z Gąsek, ale i z okolicznych wsi jest aż nadto.

- Dobrze, że regulamin ligi juniorów pozwala na dokonanie aż ośmiu zmian - mówi **Bogdan Głowaczewski** - *przynajmniej wszyscy chłopcy mogą sobie pograć. Bo trudno sobie wyobrazić, jaką tragedią dla takiego młokosa jest przesiadywanie na ławce rezerwowych!*

Seniorzy Saturna radzą sobie... przyzwyczajeni. Nie grozi im spadek z klasy A, nie grozi im też awans. Zwykle lepiej grają jesienią, bo wiosną zaczyna się sezon wypoczynkowy i - cóż, proza życia - trzeba iść do pracy.

- W tym sezonie też odczuliśmy to na własnej skórze - przyznaje kierownik **Głowaczewski** - *Na mecz z Syreną Rymań pojechaliśmy bez sześciu zawodników z podstawowego składu i pojechaliśmy... 0:10. Trudno mieć do chłopaków pretensje, przecież praca jest dziś na wagę złota. Ale z kolei w meczu z Wrzosem Wrzosowo wygraliśmy aż 8:0. Pewnie we Wrzosowie mieli tego dnia taki sam kłopot, jak my wcześniej w Rymaniu...*

Na pocieszenie jednak zawsze można wdrapać się na szczyt latarni morskiej, by zapomnieć o codziennych kłopotach i nacieszyć oczy środkowopomorskim pejzażem. Tym bardziej, że już wkrótce powinno być łatwiej dostrzec z góry boisko Saturna. Klub dostał bowiem od gminy ekstra dotację na kapitalny remont płyty. Pierwszy od piętnastu lat.

**Sławomir Pankowski**



# Bieg po zdrowie

18 czerwca br. na stadionie "Bałtyku" spotkali się uczestnicy programu "Bieg po zdrowie" realizowanego przez zachodniopomorski i koszaliński Związek Towarzystw Krzewienia Kultury Fizycznej. Bardzo aktywnie uczestniczy w nim gmina Świeszyno, z której licznie zjechali młodzi i najmłodsi sportowcy, reprezentujący sołectwa Mierzym, Świeszyno i Strzeżęcino.

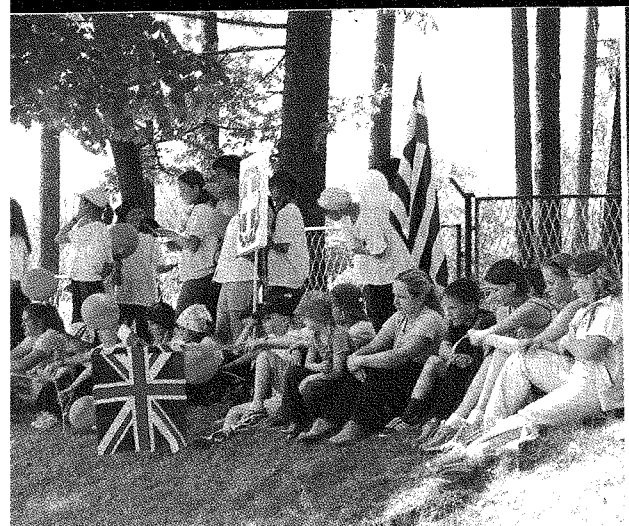
Podczas tej imprezy klasą dla siebie byli wytrawni biegacze:

**Zimierz Bulczyński** z Koszalina, 73 lata, prezentujący niezmiennie młodzieńczą formę oraz znany biegacz maratończyk, **Józef Szczeblewski** z Manowa, który będąc sportowcem niepełnosprawnym, nie tylko pokonuje dziesiątki kilometrów, ale także własne ułomności.

Łączenie przyjemności ze sportem jest najlepszą alternatywą dla naszych organizmów funkcjonujących w stresogennym środowisku, stąd tego typu imprezy powinny być powszechnie organizowane i szeroko propagowane.







### III POWIATOWE DNI EUROPY W POLANOWIE

30 maja 1 czerwca 2003 roku



III Powiatowe Dni Europy w Polanowie zakończyły kampanię przed referendum europejskim w powiecie koszalińskim. Ich przebieg był równie radosny jak późniejszy wynik głosowania. Powody do zadowolenia mają zarówno organizatorzy, jak i uczestnicy europejskiego święta w Polanowie.

Za naszym pośrednictwem podziękowania wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do realizacji programu obchodów tegorocznych III Powiatowych Dni Europy, składa koordynator tego przedsięwzięcia, wiceburmistrz Polanowa Piotr Górniak. Dołączamy się do tych podziękowań. I do zobaczenia za rok.

